Nr. 323 Niedziela 18 października 1936 r. Rocznik XLV

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 15 groszy za numer
Miesięcznie złotych 3·50
Zagranicą 6 złotych
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 180

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 3.50, na prowincji miesięcznie zł. 3.50, zagranicą zł. 6.—. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Krwawe zmagania o Madryt i Oviedo

Sytuacja ogólna na froncie

Komunikat urzędowy podaje: Na odcinkach wschodnim i środkowym zanotowano nieznaczne posuwanie się wojsk rządowych, które zmieniały swe pozycje obronne. Oddziały rządowe zajęły w Oviedo gmach gubernatorstwa cywilnego, ratusz i dom dziennika socjalistycznego „Avanci". Artylerja rządowa bombarduje gwałtownie koszary Pelayo. Na froncie aragońskim oddziały rządowe odparły atak powstańców na odcinku Barcastro, gdzie nieprzyjaciel stracił przeszło 500 zabitych. Wojska te zajęły 10 wzgórz, stanowiących doskonałe pozycje strategiczne. Na odcinku Tardienta wojska rządowe posuwają się w dalszym ciągu naprzód. Lotnicy bombardowali pozycje powstańców w Huesca. Na froncie środkowym na odcinku Naval Peral i Cebreros napór sił powstańczych trwa nadal, lecz powstrzymywany jest przez zdecydowany opór wojsk rządowych. W okręgu Mavas w prowincji Avila oddziały rządowe odparły atak kawalerji powstańczej. Na odcinku Tago wojska rządowe rozproszyły silny oddział powstańców, operujący w rejonie Olias Bargas w prowincji Toledo.

Na terenie Oviedo

Doniesienia z innych źródeł

Radjo powstańcze w Kordobie podaje wiadomość, jakoby kolumna powstańcza idąca z Galicji wkroczyła wczoraj popołudniu do Oviedo.

Havas donosi, że wiadomość, iż oddziały powstańcze wkroczyły do Oviedo, okazała się przedwczesna, niemniej jednak powstańcy stosują ścisłą blokadę, a w ostatnich dwóch dniach udało im się zająć pozycje strategiczne dominujące nad miastem. Kolumna płk. Alonso umocniła się onegdaj na Monte Encampledo, a wczoraj już znajdowała się w odległości niecałych 6 klm. od Oviedo, panując nad całą północną częścią miasta. Ponadto oddziały gen. Lombarte nawiązały połączenie z 8-mio tysięcznym oddziałem płk. Aranda. Połączenie to odbyło się na drodze wiodącej przez Arango i na północ od tego miasta. W ten sposób łańcuch, utworzony przez oddziały rządowe pękł.

Nowy sojusznik Frontu Ludowego w Hiszpanji—jesień

Pomimo sprzecznych wiadomości, nadchodzących z Hiszpanji, można jednakże wywnioskować, jaki jest stan rzeczy na frontach, okalających Madryt.

Najbliższem prawdy jest to, że ofensywa na Madryt zatrzymała się, w przeciwnym razie wojska rebeljanckie byłyby już pod samemi murami stolicy, a — jak można sądzić — są one jeszcze w oddaleniu 60 — 70 kilometrów.

Z depesz pochodzących ze źródeł rządowych o konfiskowaniu pościeli oraz ciepłej odzieży, można wnioskować, że w Hiszpanji nastąpiły już zimna. W kilku komunikatach wyraźnie zaznaczone było, iż niepogoda uniemożliwiła akcję lotniczą.

To wczesne nastanie zimna niewątpliwie daje się we znaki armji rządowej, ale o wiele więcej armji rebeljantów, składającej się w głównej mierze z Marokańczyków sprowadzonych z Afryki.

Tow. Largo Caballero zyskał nowego sojusznika we wczesnej jesieni.

„Ukryta pomoc" dla hiszpańskiego „Frontu Ludowego"

Poza jawną pomocą, którą klasa robotnicza okazuje Rządowi Hiszpanji w jego walce z najmitami faszyzmu, Hiszpanie walczący o niepodległość swego kraju i o wolność swego narodu mają dzień w dzień dowody „ukrytej" pomocy okazywanej przez robotników innych krajów.

Bardzo znamienny wypadek zaszedł niedawno na jednej ze stacji kolejowych w pobliżu Madrytu.

Na stację te nalecialy samoloty rebeljantów i rzuciły 180 bomb. Lotnikom faszystowskim chodziło o zniszczenie magazynów żywnościowych, z których aprowiduje się stolicę.

I oto zaszło coś niepojętego. Ani jedna z rzuconych 180 bomb nie wybuchła. Trudno przypuszczać, by przy tak dużej ilości ślepy przypadek zrządził, że ani jedna bomba nie wybuchła. Niewątpliwie mamy tu do czynienia z AKTEM SABOTAŻU, tylko niewiadomo, z czyjej strony: czy ze strony lotników, którzy bomby rzucali, czy też ze strony robotników, którzy bomby fabrykowali. Raczej należy przypuszczać to ostatnie.

A najciekawsze w tem wszystkiem to fakt, że bomby lotnicze hiszpańscy rebeljanci otrzymują z... Włoch.

Sytuacja w oświetleniu rebelji

Radjostacja powstańcza komunikuje: Na odcinku Toledo wojska powstańcze zajęły Aldea i Del Fresno. Oddziały rządowe straciły przeszło 150 zabitych. Powstańcy zdobyli wielką liczbę karabinów maszynowych i kilka tonn amunicji. Wczoraj po południu zajęto miejscowość Mentrida, Chapineria i Valde Maqueda.

Na froncie południowym powstańcy odparli atak wojsk rządowych, które pozostawiły 140 zabitych. Trzy samoloty rządowe zostały strącone. Pod wieczór zajęto miejscowość Delprado.

Gen. Queipo de Llano w przemówieniu swojem przez radjo oświadczył, że wojska powstańcze zajęły na froncie środkowym miejscowość Naval Carnero.

Niemcy żądają plebiscytu w Alzacji i Lotaryngji

Propaganda za rewizją granic z Francją i Czechosłowacją

Agencja PRESS donosi z Wiednia:

Założone w Niemczech przed niedawnym czasem stowarzyszenie przyjaciół Alzacji i Lotaryngji rozpoczęło działalność propagandową, zmierzającą do oderwania obu tych prowincji od Francji.

W Saarbrucken zaczęło ukazywać się czasopismo pod tytułem „Nationalsozialistische Rheinfront", które przemycane jest do Alzacji i Lotaryngji i kolportowane między tamtejszą ludnością. Protektorem tego propagandowego czasopisma jest komisarz Rzeszy w zagłębiu Saary, Burckel.

„Nat. - soz. Rheinfront" prowadzi zupełnie jawną akcję na rzecz oderwania Alzacji i Lotaryngji od Francji. W ostatnim numerze pisma ukazał się artykuł, domagający się zarządzenia plebiscytu w Alzacji i Lotaryngji, a to „wobec kryzysu moralnego, jaki przeżywa naród alzacki pod rządami francuskimi".

W tym artykule kwestja Alzacji i Lotaryngji postawiona jest na równi z zagadnieniem Niemców sudeckich w Czechosłowacji, którzy — zdaniem „Rheinfront" — po winniby również wyrazić swoją wolę co do przynależności państwowej w drodze plebiscytu.

Stowarzyszenie przyjaciół Alzacji i Lotaryngji rozporządza znacznymi funduszami.

Ale nasza niezwykła prasa „narodowa" bierze miłosiernie w obronę biednych hitlerowców niemieckich, krzywdzonych srodze w Alzacji przez... komunistów francuskich.

Walki o Madryt

Według źródeł rewolty wojska powstańcze znajdują się już na terytorjum administracyjnego okręgu madryckiego. Jak donoszą z Burgos „powstańcy zajęli w czwartek położoną w okręgu madryckim miejscowość Aldea del Fresno. Miejscowość ta położona nad rzeką Alberche znajduje się zaledwie 40 klm. w linji prostej od Madrytu. Położona na tym samym odcinku miejscowość Villa del Prado została również zajęta przez powstańców. Po zajęciu Villa del Prado lotnicze eskadry rządowe przeprowadziły atak na pozycje powstańców pod tą miejscowością. Atak ten został jednak odparty, przyczem dwa samoloty rządowe strącono.

Rzeczywistość hitlerowska

Według krążących w Berlinie pogłosek, obóz koncentracyjny w Oranienburgu został ponownie otwarty. W obozie tym znajduje się ma około 2 do 3-ch tysięcy osób, przeważnie więźniów politycznych. (PAT).

Dla głodującej ludności Niemiec

Niemieckie władze wojskowe czynią wszechstronne zabiegi, aby zapewnić wyżywienie armji w okresie nadchodzącej zimy. Zabezpieczenie żywności dla wojska wymagać będzie jednakże dalszych ofiar ze strony ludności cywilnej.

Minister propagandy Goebbels wydał już polecenie do prasy, aby przygotowała społeczeństwo do nieodzownych ograniczeń aprowizacyjnych.

W Berlinie odbyła się próba publicznego „kosztowania" mięsa wielorybiego. Mięso to nadesłał do Berlina konsul niemiecki w Oslo, Hilbisch. Próba „kosztowania" wypadła podobno pomyślnie.

Postanowiono wysłać do konsula Hilbischa podziękowanie za okazaną inicjatywę, dzięki której będzie można zaopatrzyć ludność Niemiec w mięso wielorybie.

Powrót przez Berlin

Wczoraj przejeżdżał przez Berlin minister spraw zagranicznych Beck w drodze powrotnej z Paryża. W Berlinie na dworcu wsiadł do pociągu ambasador Lipski, który towarzyszył min. Beckowi w podróży do Warszawy. (PAT).

Hitleryzm w walce z kościołem katolickim

Z początkiem nowego roku rozpocznie się w Bawarji akcja zwalniania ze stanowisk nauczycielskich duchownych i zakonnic katolickich. Akcja ta obejmie około 400 szkół państwowych dla dziewcząt, w których stanowiska nauczycielskie zajmuje 1.676 zakonnic katolickich. Dalsze zatrudnienie zakonnic na stanowiskach nauczycielskich jest tylko wtenczas możliwe, jeżeli odpowiadają one wymaganiom niemieckiej ustawy o urzędnikach i jeżeli „zerwały w sposób pokojowy stosunek z zakonem". (PAT).

Jeden z posterunków Milicji Ludowej na froncie aragońskim



Na Węgrzech

Nowy Rząd i stary program

Premjer Daranyi przedstawił wczoraj wieczorem, na zgromadzeniu partji „jedności narodowej" program nowego Rządu. Po uczczeniu pamięci zmarłego premjera Goemboesa, premjer oświadczył: „nowy Rząd kierować się będzie tymi samymi zasadami, które były programem premjera Goemboesa. Politykę Rządu cechuje równocześnie ideał konserwatywny i postępowy". Przechodząc do szczegółów oświadczył premjer Daranyi, że Rząd uznaje konieczność wprowadzenia tajnego głosowania do parlamentu. Z kwestją tą połączone jest rozszerzenie władzy Regenta i Izby Panów (?). Projekt uchwały w tej sprawie zostanie wkrótce przedstawiony na zgromadzeniu stronnictw. W sprawie utrzymania stronnictwa rządowego, premjer Daranyi jest skłonny udzielić w najbliższej przyszłości dokładniejszych wyjaśnień.

W polityce zagranicznej Rząd stosować będzie dotychczasowe metody, które sprawiły, że Węgry wyszedłszy ze stadjum izolacji, „zyskały szczerych i godnych zaufania przyjaciół".

W polityce wewnętrznej Rząd dbać będzie w pierwszej linji o „utrzymanie porządku, spokoju i bezpieczeństwa", kontynuując w dziedzinach ekonomicznej, socjalnej i sanitarnej politykę poprzedniego Rządu „faworyzującego" szerokie masy ludowe (?).

Gdańsk pracuje dla floty niemieckiej

Budowa floty wojennej i handlowej w Niemczech przybrała tak wielkie rozmiary, że stocznie w Rzeszy nie mogą podołać zamówieniom.

Część robót okrętowych przekazana została stoczni gdańskiej i innym warsztatom okrętowym w „Wolnem" Mieście. W niektórych zakładach budowy statków w Gdańsku praca trwa na trzy zmiany.

Pierwszy lot z Polski do Palestyny

W dniu otwarcia polskiej linji lotniczej Warszawa — Ateny, wykonany zostanie w dn. 27 i 28 b. m. pierwszy lot techniczny z Polski do Palestyny.

W dn. 27 b. m. samolot polskich linji lotniczych „Lot" przeleci drogę z Warszawy do Aten (1.902 klm.), w dniu 28 b. m. zaś z Aten przez wyspę Rodos do Haify (1.228 klm.).

Realizacja tego połączenia lotniczego ma wielkie znaczenie, w dziedzinie zbliżenia między Polską a Palestyną, w której dziś już liczba wychodźców z Polski zwiększająca się rok rocznie przekracza liczbę 200 tys. osób. Dzięki tej linji czas przewozu poczty z Polski do Palestyny zmniejszy się z dotychczasowych dwóch tygodni do dwóch dni.

Neutralność Belgji

Orędzie Króla

Król Belgji Leopold odczytał na radzie ministrów **orędzie**, które zapowiada nową orjentację w polityce Belgji — w kierunku **neutralności**. A skoro Belgja ma być neutralna, w takim razie chyba przestaje brać udział w sojuszach politycznych, w konwencjach wojskowych, nawet być może w Lidze Narodów. Stosunki z Francją w ten sposób są nieco **rozluźnione**.

Stało się to pod wpływem Flamandów w Belgji, którzy nie chcą jednostronnej orjentacji na Francję; mają sympatje proniemieckie. Zapewne także pod wpływem faszystów Degrella. Korespondent „Gaz. Polskiej" telegrafuje, że decyzje przyśpieszyły znane komunistyczne wiece w Alzacji, gdyż groziły zatargiem z Niemcami, a więc ew. wciągnięciem Belgji do wojny.

Łatwo pojąć, że decyzja Belgji spowodowała **wzburzenie** we Francji. Niewątpliwie zostanie wyzyskana przez prawicę przeciw rządowi Bluma i Delbosa. Sytuacji rządu Bluma chyba nie ułatwi. Bernus w „Debats" już w tym kierunku „inspiruje" społeczeństwo, dowodząc, że w tej trudnej dla Francji sytuacji trzeba „zrobić porządek" w kraju. Przytoczymy głos radykalnego rządowego „L'Oeuvre".

P. Tabouis twierdzi, że inicjatywa króla belgijskiego zaskoczyła Francję. Jest to wydarzenie wagi najbardziej historycznej od dnia podpisania traktatu wersalskiego. Belgja nietylko jednostronnie wypowiedziała wszystkie swe najważniejsze zobowiązania, zwłaszcza w odniesieniu do Lokarna i paktu reńskiego, lecz również zobowiązania, wynikające z paktu Ligi Narodów. W każdym razie w ciągu jeszcze całych dwuch lat Belgja zmuszona będzie wykonywać swe zobowiązania, jako członek Ligi Narodów, a więc zmuszona będzie również zastosować się do art. 16 paktu, nakładającego na nią obowiązek pospieszenia z pomocą napadniętemu państwu.

Rząd francuski zwołał w tej sprawie dyplomatyczną konferencję. Ministerjum Delbosa wydało komunikat, w którym czytamy:

„Jesteśmy przekonani, że król Leopold III **nie miał na myśli powrotu do neutralności w stylu 1914 roku. Z jednej strony neutralność** Belgji nie powinna w żadnym razie — naszem zdaniem — pociągnąć za sobą jej **wystąpienia z Ligi Narodów**. Z drugiej zaś strony brak wszelkich prewencyjnych konwencyj wojskowych nie należy uważać jako bezwględne wyłączenie na przyszłość jakichkolwiek kontaktów technicznych między **sztabami** generalnemi obu krajów".

I t. d. Jest to komunikat uspokajający. Narazie trudno zorjentować się co do zakresu działania tej nowej neutralności. Nie należy jednak **przesadzać**, bo politycznie kierownicy Belgji wraz z królem zdają sobie sprawę z tego, że w razie wojny Francji z Niemcami Belgja musi być wciągnięta do akcji. Czy Belgja mogłaby pozostać całą i nienaruszoną w razie porażki Francji?

Niemcy się cieszą, oczywiście. Neutralność Belgji — to osłabienie politycznej pozycji Francji; to może osłabienie rządu Bluma. „Kur. War." otrzymuje depeszę z Berlina: Cios dla Francji to potężny — pisze się tutaj — bo po raz pierwszy zdarza się, że nietylko zaprzyjaźnione, lecz i aljansem złączone z Francją państwo usamodzielniło się i wstępuje na własne drogi; oświadczenie Belgji jest ciężkim ciosem dla francuskiego idealizmu genewskiego i przynieść może jeszcze rychlejszy rozkład Ligi Narodów; upada tem samem również zasada francuska co do Locarna, że Locarno, jako układ angielsko - francusko - belgijski i nadal jest jeszcze w mocy.

Sowiety chyba będą się cieszyły, bo umowa francusko - sowiecka zapewne więcej będzie ceniona. Anglja jest trochę zdezorjentowana.

W każdym razie mamy przed sobą fakt **dużego** znaczenia politycznego. **K. Cz.**

Wyjaśnienie Rządu Belgijskiego

Ambasador belgijski w Londynie był przyjęty przez ministra spraw zagranicznych Edena, z którym odbył dłuższą rozmowę. Ambasador nawiązując do ostatniego orędzia króla Leopolda, podkreślił, iż zmiana polityki belgijskiej nie oznacza zrzeczenia się któregokolwiek z zobowiązań międzynarodowych „przyjętych przez Belgję. Ze szczególnym naciskiem podkreślił ambasador, że Belgja pozostanie wierna zasadom Ligi Narodów i zobowiązaniom, wynikającym ze statutu Ligi. (ATE.).

Pokwitowanie

DO DYSPOZYCJI
P. ST. SEMPOŁOWSKIEJ.

5 rubli carskich w złocie na ciepłą odzież.

DO DYSPOZYCJI KOMISJI CENTRALNEJ ZWIĄZKÓW ZAW.

w myśl wezwania z dn. 14.VIII.36.

Kirszenblat zł. 5.52.

Zebrane od robotników firmy Hutcrer we Lwowie zł. 6.22.

W dniu 22-go października ukaże się propagandowy numer dwutygodnika Centralnego Wydziału Wiejskiego P.P.S.

„CHŁOPSKA PRAWDA".

12 stron druku. Cena egz. 8 gr. Od 100 egz. 5 gr. za egz.

Organizacje zawodowe i Komitety Partyjne wzywamy do natychmiastowego zgłoszenia zamówień na numer propagandowy.

Adres: Warszawa, Warecka 7, Administracja „Chłopskiej Prawdy". Przekaz rozrachunkowy pocztowy Nr. 450 Konto PKO. Nr. 3.075.

Cen.ralny Wydz. Kob.ecy

Posiedzenie Centralnego Wydziału Kobiecego P.P.S. odbędzie się w piątek, dnia 6 listopada, o godz. 5 popoł. w lokalu Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci, Al. Trzeciego Maja Nr. 2 m. 68.

We Francji

Kongres Partji Radykalnej

W dn. od 22 do 25 października odbędzie się w Biarritz doroczny kongres francuskiej partji radykalnej. Ze względu na to, że będzie to pierwszy kongres partyjny po ostatnich wyborach i po utworzeniu Rządu Frontu Ludowego, w kołach politycznych przywiązują duże znaczenie do jego obrad. Niewątpliwie jednym z głównych punktów zainteresowania będą wyznaczone na piątek, dn. 23 b. m. referaty o polityce finansowej i gospodarczej, które wygłosi dep. Mendes - France i o polityce zagranicznej, którą zreferuje przewodniczący komisji dla spraw zagranicznych dep. Mistler. Na naczelny plan wysuwa się jednak wyznaczony na 24 b. m. referat o ogólnej polityce partji, który wygłosi przewodniczący grupy parlamentarnej dep. Campinchi. W czasie dyskusji nad referatem zabiorą głos przedstawiciele różnych, ścierających się z sobą kierunków. Po przeprowadzeniu tej dyskusji, w niedzielę 25 b. m. odbędą się wybory nowych władz partji oraz nastąpi odczytanie rezolucji.

Wymordowanie całej rodziny

w powiecie Jędrzejowskim

W nocy na 16 b. m. we wsi Stawy gminy Mierzwin, pow. Jędrzejowskiego nieznani sprawcy zamordowali 5 osób, a mianowicie właściciela sklepu Moszka Szmulewicza, jego żonę, matkę i kuzynkę oraz nauczyciela języka hebrajskiego, którego nazwiska dotychczas nie ustalono. Po dokonaniu zbrodni bandyci zbiegli nie zatrzymani przez nikogo.

O morderstwie powiadomił policję jeden z okolicznych wieśniaków, który nie mogąc doczekać się otwarcia sklepu, usiłował wejść przez mieszkanie Szmulewiczów, gdzie natknął się na trupy pomordowanych.

Na miejsce zbrodni udał się zastępca naczelnika wydziału spol. politycznego w urzędzie wojewódzkim i zastępca naczelnika urzędu śledczego. Obława za uciekającymi bandytami trwa. (PAT).

Pożar w szpitalu greckim

Z Aten donoszą: W miejskim szpitalu w Salonikach, w którym znajdowało się 600 chorych, wybuchł wczoraj pożar, który w krótkim czasie objął cały gmach. Wśród chorych zapanowała nieopisana panika. Wielu z nich zemdlało. Personel sanitarny przy pomocy straży ogniowej zdołał wyratować większość chorych, wśród których było kilkunastu rannych i poparzonych. 4 ciężko chorych, których nie zdążono wynieść z płonącego gmachu, padło ofiarą płomieni. Władze wszczęły dochodzenie celem wyświetlenia przyczyn pożaru.

Pożar w rafinerji nafty

Na terenie rafinerji nafty „Polmin" w Drohobyczu wybuchł wczoraj rano pożar w magazynie limbitu i zniszczył zabudowania oraz urządzenia do fabrykacji limbitu i asfaltu, drogowych i przemysłowych. Początkowo przystąpiła do akcji straż ogniowa fabryczna, zabezpieczając znajdujące się w pobliżu wielkie zbiorniki nafty, którym ogień poważnie zagrażał i których zajęcie się mogło spowodować nieobliczalne następstwa. Udało się jednak ogień zlokalizować.

Niebawem przybyły na miejsce straże pożarne miejska i fabryczna firmy „Galicja" oraz pogotowie przeciwpożarowe kolejowe z lokomotywą pożarniczą. W ciągu godziny ogień ugaszono. Szkody są dość znaczne wskutek zniszczenia urządzeń i zapasów. Część urządzeń da się zapewne odbudować. W przeciwnym razie wysokość szkód sięgałaby 200.000 zł. Przyczyny pożaru na razie nie zostały ustalone.

Nagół pogodnie i ciepło

Przewidywany przebieg pogody dnia 17 b. m.: Nagół dość pogodnie i ciepło. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

Z sali sądowej stolicy

PRZED DRUGIM PROCESEM GRZESZOLSKIEGO.

Ustalony już został skład kompletu sądzącego w procesie apelacyjnym Pawła Grzeszolskiego, skazanego na dożywotnie więzienie pod zarzutem otrucia dzieci.

Rozpoczynającej się w Warszawie w dniu 23 b. m. rozprawie przewodniczyć będzie sędzia Kramer, referentem zaś wyznaczony został sędzia Kaftal. Trzecim w komplecie sędziowskim będzie sędzia Chwalibóg.

Osk. Grzeszolski, przebywający od dwu tygodni w jednem z więzień warszawskich, wystąpił do sądu z prośbą, by podczas rozprawy pozwolono mu na noszenie cywilnego ubrania, zamiast stroju aresztanckiego.

Grzeszolski, który bardzo skrupulatnie przygotowuje się do procesu, otrzymał pozwolenie na sprowadzenie kilku książek z dziedziny chemji.

SPRAWA O STOP „B".

W procesie o stop „B" zeznawał w charakterze świadka p. minister W. R. i O. P. Świętosławski, który podkreślał dorobek naukowy prof. Czochralskiego. Co się tyczy obywatelstwa, prof. Czochralski miał trudności ze zwolnieniem z obywatelstwa niemieckiego, zwłaszcza, że w Niemczech pozostawił nieruchomości. Stop „B" jest cennym nabytkiem.

Prof. Czochralski omawiał okoliczności sprowadzenia go do Polski.

Na rzecz Polski nie optował, gdyż w Polsce nie miał—jak twierdzi — żadnych stosunków ani znajomych. Zdecydowawszy się na przyjazd do Polski — zerwał swe niemieckie stosunki. Zawsze czuł się — powiada — Polakiem.

Obrona zadawała pytania, dotyczące przemówień oskarżyciela, nieświadczących jakoby korzystnie o jego polskości.

Następnie zeznawali eksperci. Dwaj z pośród nich wyrażali się korzystnie o stopie „B", jednak trzeci ekspert — prof. Krupkowski — dopatruje się ryzyka w użyciu metalu w czasie wojny, wobec nieprzygotowania fachowego polskiego robotnika.

Czy los jest ślepy?

Utarło się już zdawna powiedzenie, że los jest ślepy, że tam gdzie wchodzi w grę losowanie, decyduje jedynie wszechpotężny przypadek, że nie może być mowy o jakiejkolwiek sprawiedliwości losu. A jednak, trudno, oczywiście, na ten temat dyskutować, przyjrzyjmy się jednak rozstrzygnięciom losu na odcinku loterji klasowej.

Otóż można stwierdzić z całą stanowczością, że przeważająca część wygranych przypada ludziom, znajdującym się w ciężkich warunkach materjalnych i poważnych kłopotach. W wielu wypadkach szczęśliwy wybraniec losu w przededniu wygranej w wysokości 100 tysięcy złotych nie miał kilkudziesięciu złotych na zapłacenie komornego, groziła mu okamizja, zajęcie mebli za długi i t. d. Inny posiadacz szczęśliwego losu trapił się skąd wziąć na lekarstwo dla chorej żony, nie wiedząc, że w tej samej chwili może już dysponować sumą, pozwalającą nie tylko na kupno lekarstwa ale i na najkosztowniejszą kurację.

Ciekawe jest także, że jeśli wygrywają na loterji ludzie zamożniejsi, to wygrywają takie sumy, które również zmieniają ich stopę życiową i stanowią dużą różnicę w sytuacji materjalnej.

Jeżeli mówi się o przypadkowości losu, to niepodobna jednak pominąć teorji prawdopodobieństwa. Jest całkiem oczywiste, że kto gra na loterji stale — ma więcej szans, niż grający sporadycznie, wykupujący losy od czasu do czasu i nie do wszystkich klas. Zrozumiałe jest chyba, że osoba grająca na kilka numerów ma większe szanse, niż ten, co gra na jeden tylko los. Nie jest też wiele przesady w twierdzeniu, że grający zgodnie z teorją prawdopodobieństwa, na przestrzeni pewnego okresu czasu na każdy numer pada większa lub mniejsza wygrana.

Jeżeli zatem los jest ślepy, to można jednak pomóc przypadkowi i z tego właśnie względu każdy może być po części „kowalem własnego szczęścia", grając na loterji stale, regularnie i powiększając w miarę możliwości swe szanse.



Przegląd prasy

CZY TAK?

„Wiecz. Warsz." donosi, że prace płk. Koca nad nową organizacją „narodu" zostały ukończone:

Jak wiadomo, organizacja ma nosić charakter udostępniający wszystkim (?) współdziałanie z nią (?). W kołach, zbliżonych do współtwórców tej organizacji, panuje przekonanie, że *stronnictwom będzie pozostawiona swoboda działania*, ale że życie *samo będzie ją ograniczało (!)*. Stoimy tedy wobec poważnych wydarzeń w naszem życiu wewnętrznem.

Ciekawe, jak to w końcu ma wyglądać? Zwłaszcza, jak to „życie samo" (!) będzie ograniczało stronnictwa?

CO TO MA ZNACZYĆ?

W „Dzien. Nar." zabiera głos w sprawie rozwiązania partji socjalistycznej w Gdańsku p. Giertych. Ten sam, co to w swej książce przypisał wszystkie powstania polskie intrydze żydów. Uważa to rozwiązanie „raczej za niepożądane". Zapytuje, jaki **ekwiwalent otrzymała za to Polska (!)**.

A potem:

Czy wobec ogólnoeuropejskiej walki z czerwoną falą, w której i naród polski bierze żywy udział, nie jesteśmy zainteresowani w zlikwidowaniu silnego gniazda „Frontu Ludowego" w Gdańsku?

Gdyby Polska była „**państwem**", w którem partja socjalistyczna *jest zakazana i tępiona*, byłoby, rzecz prosta, w interesie Polski (tak, jak jest dziś w interesie Niemiec), by partja ta nie miała w Gdańsku bazy dla swej działalności nielegalnej, prowadzonej na naszem terytorjum. Ale z chwilą, gdy partja socjalistyczna *swobodnie* (swobodniej, niż dotychczas w Gdańsku) istnieje i działa w Polsce — rozwiązanie partji socjalistycznej w Gdańsku *w niczem się nie przyczyni do osłabienia akcji „czerwonej" w Polsce.*

Taki jest „narodowy" punkt widzenia. Wygląda to poniekąd na zachętę do zlikwidowania partji socjalistycznej w Polsce. P. Giertych widać jest szczerszy od innych endeków.

JEST WYJŚCIE!

„Zielony Sztandar" (ludowcowy) stwierdza, że — jest wyjście! Jest wyjście z obecnych pogmatwanych stosunków międzypartyjnych, z bezwładu politycznego, z impasu sanacyjnego. Tem wyjściem j swobodne wybory:

Jest sposób, jest droga, jest wentyl bezpieczeństwa!

Niech kraj ten spór, tę walkę, rozsądzi w swobodnych, na zasadach demokratycznych opartych, wyborach — do samorządów i do Sejmu oraz Senatu.

Niech obok silnej władzy wykonawczej stanie prawdziwe, niezależne, powadze chwili odpowiadające przedstawicielstwo ludu, jako najwyższy organ jego politycznej myśli, jako niesfałszowany barometr jego nastrojów, jako przeciwważnik przerostów niehamowanej władzy — wyrodniejącej nieraz, na niższych swych szczeblach, w samowolę urzędniczo - policyjną.

Stronnictwo nasze stoi właśnie na tem samem stanowisku.

„KULTURA" FASZYZMU WŁOSKIEGO.

Korespondent rzymski „Czasu" opisuje spółczesną „kulturę" faszystowską we Włoszech. Opisuje partyjne „wychowanie": wychowankowie opracowują państwowe tematy ustrojowe z treścią [kierunkiem] z góry narzuconą!

To też, gdy się takie fakty bierze pod uwagę, trudno być zbyt wielkim optymistą co do nowej „kultury", którą faszyzm ma ambicję stworzyć. Gdy się w tym pięknym kraju przyglądałem wspaniałym pomnikom kultury starorzymskiej, gdy podziwiałem przepiękne pomniki kultury chrześcijańskiej i gdy na tym tle rozmyślałem o kulturalnych poczynaniach faszyzmu, to mimo jego siły sugestywnej, coraz bardziej utrwalałem się w przekonaniu, że jednak **kultura faszystowska nie będzie ani syntezą tamtych dwóch kultur ani ich dalszym rozwojem, lecz że przeciwnie będzie ona pomimo niewątpliwych zdobyczy materjalnych, stanowiła krok wstecz.**

Naturalnie. To powiedziane zbyt łagodnie! Jaka może istnieć „kultura" przy totalizmie, przy „monopartyjności", która wszystkich ludzi i wszystkie kierunki wzięła pod jeden strychulec? Indywidualną twórczość łamie się i wykoślawia.

„SOC. WIESTNIK" O MOSKIEWSKIM PROCESIE.

Ostatni mieńszewiczki „Soc. Wiestnik", wychodzący w Paryżu, dużo miejsca poświęca moskiewskiemu procesowi trockistów. Najbardziej zasługuje na uwagę obszerny art. Sekretarza Międzynarodówki tow. dr. Adlera p. t. „Moskiewski proces czarownic", mający charakter polemiki z Dimitrowem — ale o tym artykule napiszemy obszernie.

Pozatem korespondencja z Moskwy stwierdza, że w niektórych moskiewskich kołach można spotkać pozytywne ustosunkowanie się do procesu (zapewne chodzi o warstwę uprzywilejowaną?) — 1) boją się wybuchu walk domowych; 2) figury takie jak Kamieniew i Zinowjew nie cieszyły się sympatją.

Znana specjalistka od literatury pięknej tow. Aleksandrowa przedstawia echa procesu wśród literatów sowieckich. Obecnie odbywa się „rozprawianie się" z rzekomymi „trockistami" w literaturze i publicystyce. Tak np. rozprawiono, się z grupą „Pierewał" (przełęcz), do której należy Katajew. Jest to grupa umiarkowana i nic wspólnego z trockizmem nie ma.

K. Cz.

Kat który nie wykonał ani jednej egzekucji

Z Kopenhagi donoszą, iż zmarł tam w wieku lat 62 kat Danji. Sprawował on swój urząd przeszło dwadzieścia lat, wyroku skazującego jednak nigdy nie wykonał, bowiem skazanych na karę śmierci z reguły ułaskawiano.

Pości od 200 dni

Dziwaczny pomysł hinduskiego ascety

Asceta z sekty Dzajnów z Pendżabu (Indje) Muni-Shri Misrilalji pości od 200 dni, protestując w ten sposób przeciwko sporom pomiędzy różnymi sektami i chcąc je skłonić do zgody. Od 57 dni asceta ten nie wziął do ust ani kropli wody. Leży on w jednej z izb Bombaju na desce. Gromadzi się koło niego tłum, obserwując z podziwem wynędzniały szkielet ascety, który z trudem może oddychać. Lekarze badają go, stwierdzając, że wprawdzie puls głodomora jest słaby, ale żadne zmiany w organizmie nie zachodzą. Muni Shri Misrilalji ma lat 47, a od 25-go roku uprawia ascezę, kształcąc się w sztuce jogów. Jest to, o ile wiadomo, pierwszy wypadek głodowania bez przerwy w ciągu 200 dni i życia w ciągu blisko 50 dni nawet bez wody.

Demokratyczne i swobodne wybory

Jednakowe stanowisko polskiego ruchu socjalistycznego i polskiego ruchu ludowego

Chcieliśmy wczoraj ogłosić w brzmieniu dosłownem tekst uchwał Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego. Tekst uległ jednak konfiskacie. Przytaczamy więc dzisiaj dokładne zresztą streszczenie uchwał w nieskonfiskowanym „Kurjerze Porannym". (Podkreślenia nasze). *Red.*

W dniu 14 b. m. odbyło się posiedzenie Naczelnego Komitetu Wykonawczego S. L. pod przewodnictwem urzędującego prezesa M. Rataja. Po wysłuchaniu referatu na temat obecnej sytuacji politycznej w kraju i po przeprowadzeniu dyskusji, uchwalono jednomyślnie szereg rezolucyj. Uchwały te głoszą m. in.:

N. K. W. stwierdza, iż nie prawdą jest, jakoby Stronnictwo Ludowe miało cośkolwiek wspólnego z akcją komunistyczną. lub akcję tę popierało czy osłaniało. Stronnictwo Ludowe w uchwałach swych, powziętych zarówno na Kongresie, jak na Radzie Naczelnej i N.K.W., zajęło stanowisko zdecydowanie negatywne wobec wszelkich propozycyj współpracy z komunistami, uważając dążenia komunistyczne za sprzeczne z programem ludowym, a komunizm za niebezpieczny dla niepodległości państwa polskiego. Dalej NKW stwierdza, że do rozrostu komunizmu w Polsce przyczynia się nietylko wytężona propaganda komunistyczna i nietylko nowe metody działania komunistów, polegające na przenikaniu do wszystkich organizacyj, ale przedewszystkiem nędza oraz warunki polityczne.

Stronnictwo Ludowe, pomimo tego, że jest w opozycji do obecnego rządu i obecnego systemu rządzenia, nie wyrzekło się jednak ani troski o państwo, ani poczucia odpowiedzialności za państwo.

Widząc napiętą ciągle sytuację międzynarodową i potężne zbrojenia sąsiadów, rozumiemy aż nadto dobrze konieczność jaknajwiększego zbiorowego wysiłku, celem podniesienia obronności państwa tak pod względem materjalnym, jak moralnym.

Rezolucja głosi dalej, że wprowadzenie faszystowskiego ustroju w Polsce wykopałoby ostatecznie przepaść między państwem i masami ludowymi, zabijając w nich resztki poczucia odpowiedzialności za państwo. W TEJ SYTUACJI TYLKO UCZCIWE I BEZSTRONNE WYBORY DO CIAŁ SAMORZĄDOWYCH I USTAWODAWCZYCH, PRZEPROWADZONE NA PODSTAWIE DEMOKRATYCZNEJ ORDYNACJI WYBORCZEJ MOGĄ USUNĄĆ NAGROMADZONE, NIEBEZPIECZNE FERMENTY, PRZYWRÓCIĆ W MASACH LUDOWYCH WIARĘ W SKUTECZNOŚĆ LEGALNYCH ŚRODKÓW, ZWIĄZAĆ TE MASY Z PAŃSTWEM PRZEZ POCIĄGNIĘCIE ICH DO WSPÓŁODPOWIEDZIALNOŚCI, A PRZEZ TO SAMO WZMOCNIĆ MORALNE SIŁY PAŃSTWA.

**

Prasa ludowa z „Zielonym Sztandarem" na czele uzasadniła w szeregu artykułów to przeświadczenie, że ISTNIEJE WYJŚCIE z dzisiejszej sytuacji wewnętrznej Państwa i że takiem wyjściem byłyby POWSZECHNE, DEMOKRATYCZNE I NAPRAWDĘ SWOBODNE WYBORY. Uchwały N. K. W. Stronnictwa Ludowego potwierdziły raz jeszcze to stanowisko.

Polska Partja Socjalistyczna zajęła je tak samo ze swojej strony.

Obydwa więc wielkie ruchy masowe Polski Pracującej stwierdziły, że mają pogląd jednakowy na metodę rozwikłania stosunków wewnętrznych kraju. Ten pogląd jednakowy musi znaleźć poparcie czynne w najszerszych kołach społeczeństwa, między innemi także i wśród sfer pracowników umysłowych. Trzeba zatrzymać wszelkie pomysły „faszyzacji" Polski. Ta droga, którą wskazujemy, może te próby zatrzymać, może je zlikwidować przez wolę mas, wypowiedzianą w formach legalnych, jasno i wyraźnie. Wyjście, wskazane przez obydwa ruchy masowe, leży — ponad wszelką wątpliwość — w interesie wzmocnienia i utrwalenia obronności Państwa.

Konfiskata książki Czuchnowskiego

Policja polityczna Krakowa wkroczyła do drukarni Bratniej Pomocy Medyków i skonfiskowała kilkaset egzemplarzy nowej książki poezyj Marjana Czuchnowskiego wydanej w tych dniach p. t. „POWÓDŹ I ŚMIERĆ". Nagła konfiskata tomu poezyj Czuchnowskiego wywołał tem większe zdziwienie w kołach literackich, że CAŁY POEMAT „POWÓDŹ I ŚMIERĆ" DRUKOWANY BYŁ W CZASOPISMACH LITERACKICH NIE ULEGAJĄC NIGDZIE KONFISKACIE. Znamienny jest POŚPIECH w skonfiskowaniu „Powodzi i śmierci", gdyż konfiskata i zabranie nakładu z drukarni nastąpiły dosłownie... W TRZY GODZINY PO ODDANIU EGZEMPLARZA DO CENZURY. Jest to już druga skolei po konfiskacie „TRUDNEGO ŻYCIORYSU" konfiskata poezyj Czuchnowskiego. Trudności na jakie napotyka niezależna literatura w Polsce w ostatnich latach nie wymagają... żadnych komentarzy.

Słowa bez treści i... bez oryginalności

Twórcy „nowych" pomysłów od „zielonego stolika" na temat „nowej" organizacji życia politycznego Polski obnoszą się, jak wieść niesie, z koncepcją, że oto na ziemiach Rzeczypospolitej nie mogą być tolerowane żadne organizacje społeczno - polityczne, których „ośrodki dyspozycji" znajdują się poza granicami Państwa.

Następuje później chytre mrugnięcie okiem i cichy szept tajemniczy: „MIĘDZYNARODÓW- [illegible]

**

No, proszę... „Międzynarodówki", a zatem najwidoczniej i Międzynarodówka Socjalistyczna i Międzynarodówka Zawodowa. Nie prawdaż? Według recepty „Małego Dziennika"... Może tedy warto — parę uwag i parę przypomnień.

**

Przed laty, gdy p. pułk. Koc był jeszcze młodziutkim chłopaczkiem w szeregach młodzieży narodowej, „Przegląd Wszechpolski" ogłosił wcale nawet sympatyczny artykuł o Józefie Piłsudskim; artykuł nosił, o ile sobie przypominam, tytuł: „Historja uczciwego socjalisty", czy coś w tym rodzaju. Były komplementy. Piłsudski — owszem — prawie patrjota, godny szacunku, tylko — ach, niestety! — jego „ośrodek dyspozycji" — to Międzynarodówka...

Akurat to samo... Prawda! p. pułk. Koc wyszedł ideowo z ówczesnego „obozu narodowego"... Czyżby w myśl przysłowia: „czem skorupka za młodu nasiąknie"?...

**

Minęło wiele lat, i p. Goebbels wygłaszał mowę przez radjo w Berlinie. Dużo patosu i:

„czy możemy oddać wychowanie niemieckiej młodzieży w ręce księży katolickich, ludzi, których ośrodek dyspozycji znajduje się poza granicami Rzeszy, w Rzymie"?...

Goebbels jest bodaj twórcą tej rdzennie rodzimej formułki: „ośrodek dyspozycji"... P. Goebbelsowi chodziło o kościół katolicki. A co o tem myśli p. Koc? Bo w samej rzeczy — wszak rozstrzyga Rzym!...

Dla wszelkiej pewności należałoby zlikwidować przy okazji i „Unję międzyparlamentarną"... To sobie taki „ośrodek dyspozycji" w Brukseli...

**

A „stąd morał się taki wywodzi", że, gdy ktoś chce tworzyć „nowy" obóz polityczny W POLSCE, to musi sam ze siebie wydobyć trochę... oryginalności. Narazie wygląda tak, że „ośrodek dyspozycji"... PSYCHICZNEJ mieści się... poza granicami Rzeczypospolitej. Stamtąd są czerpane bezinteresowne natchnienia.

AR.

Paryska wizyta min. Becka

Wbrew pierwotnym zapewnieniom niektórych pism polskich, odzwierciedlających opinję ul. Wierzbowej, wizyta gen. Rydza - Śmigłego oznaczała zmianę stosunków polsko - francuskich. Oczywiście otwartą pozostała kwestja, jakie skutki polityczne wywoła ożywienie nieczynnego od lat aljansu wojskowego i czy francuskie kredyty wojskowe będą zrealizowane bez względu na to, jaką będzie codzienna praktyka dyplomatyczna ul. Wierzbowej w stosunku do Francji.

Z tego powodu pobyt min. Becka w Paryżu wzbudził więcej zainteresowania niż zwykłe i naturalne wizyty paryskie dyplomatycznych przedstawicieli państw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych z Francją. Nie mamy dotychczas żadnych danych, na podstawie których moglibyśmy przypuszczać, że min. Beck zmienił swą orjentację. A przeciwnie wydaje się nam, że drogę, na którą wstąpił od zawarcia paktu nieagresji i „porozumienia" z Niemcami, uważa nadal za trafną i właściwą.

Opieramy zaś nasze przypuszczenie oczywiście nie na oświadczeniach min. Becka. Wiadomo, że milczenie jest jedną z rzeczywistych cnót dyplomatycznych, która cechuje naszego ministra spraw zagranicznych. Ale prasa inspirowana przez ul. Wierzbową, ujawnia nieraz to, co nie powinno „przejść poza płot zębów", jak się wyraził jeden z bohaterów greckich u Homera.

Otóż berliński korespondent „Gazety Polskiej", przedstawiając w pierwszych dniach b. m. opinję Niemiec o paryskiej wizycie gen. Rydza - Śmigłego, powołał się na następujące retoryczne pytanie jednego z hitlerowskich polityków:

„Czy pan myśli, że doszłoby do takiego (podkreślenie nie nasze) przyjęcia gen. Śmigłego - Rydza, gdyby nie było, przez Piłsudskiego i Hitlera osiągniętej normalizacji stosunków polsko - niemieckich?"

Korespondent „Gazety Polskiej" rozpowszechnił powyższy pogląd, nie wyraziwszy żadnego zastrzeżenia ani żadnej wątpliwości. Niech sobie czytelnicy polscy sami dośpiewają, czy wielki sukces gen. Śmigłego - Rydza w Paryżu byłby możliwy bez zaufania politycznego, które zdobył min. Beck w Berlinie.

Trudno odpowiedzieć na pytanie, jaką byłaby przyjaźń polsko-francuska, gdyby po podpisaniu paktu z Niemcami kto inny, a nie min. Beck prowadził zagraniczny resort. Jedno tylko jest pewne, a mianowicie, że Niemcy ani wówczas, gdy zawierali pakt z Polską ani w swej późniejszej praktyce, nie dążyli do zacieśnienia aljansu polsko - niemieckiego. Wprost przeciwnie. Wprawdzie korespondent „Gazety Polskiej" solidaryzuje się z twierdzeniem osobistości, należącej do bliskiego otoczenia kanclerza, jakoby Niemcy odniosły się do paryskiej wizyty gen Śmigłego - Rydza „że zrozumieniem waszych (polskich) interesów narodowych".

Otóż musimy temu zaprzeczyć. Niemcy były i pozostały przeciwnikami francuskiej polityki aljansów i co do Polski wyjątku nie robią. Z wyraźną niechęcią albo jak przyznaje sama „Gazeta Polska" ironicznie pisały o francuskich kredytach dla Polski. Francusko - sowiecki i sowiecko - czeski pakt wojskowy — głosiła „Koelnische Zeitung" — były dotychczas ukoronowaniem francuskiej polityki, która zainaugurowała nową polityczną erę wzajemnej nieufności i wyścigu zbrojeń w Europie. Na tej linji pozostają też usiłowania paryskiego Rządu ponownego ożywienia umowy polsko - francuskiej, co się objawia w podróżach miarodajnych wojskowych między Paryżem a Warszawą.

To znaczy, że wizyta paryska gen. Rydza - Śmigłego — według opinji niemieckiej — „pozostaje na linji" wzajemnej nieufności polsko-niemieckiej i wyścigu zbrojeń. Na jakiej więc podstawie korespondent berliński „Gazety Polskiej" może żyrować twierdzenie miarodajnej osobistości hitlerowskiej, że Niemcy odnoszą się do ożywienia polsko - francuskiego aljansu „ze zrozumieniem polskich interesów narodowych"?

Jeżeli tyle miejsca poświęcamy kwestji, omówionej przez „Gazetę Polską", to tylko dlatego, ponieważ uchodzi ona za tubę min. Becka i oceniana jest jako klucz do szyfru ul. Wierzbowej. Państwa sprzymierzone z Francją, jak Mała Ententa i Belgja lub zaprzyjaźnione z Francją jak Anglja i Rosja sowiecka nie posługiwały się paktem „porozumienia" z Niemcami, żeby ożywić swój aljans lub swą przyjaźń z Paryżem. Nie wdajemy się w dociekania, jakie ukryte plany kierowały min. Beckiem w stosunku do Francji via Berlin. Mamy jednak jaknaiwiększe zastrzeżenia, czy taka tabaka berlińska była odpowiednia dla galwanizowania przymierza polsko - francuskiego, mieszącego się własnem zdrowiem i żyjącego własnem i naturalnem życiem.

A mamy zastrzeżenia przedewszystkiem dlatego, ponieważ wskutek polityki min. Becka nastąpiły pewne ujemne fakty, które odrobić jest bardzo trudno. Nasze trudności z Gdańskiem, pakt francusko - sowiecki i czesko - sowiecki i niepewność wytworzona koło przyszłego paktu neo - lokarneńskiego — oto kilka przykładów, ilustrujących ujemne skutki gry z Niemcami a zarazem ekstratury dyplomatycznej w stosunku do Francji.

Czy to się definitywnie skończyło?

Wystarczy przeczytać, co pisał ostatnio „Temps" o chęci przypodobania się niektórych kół polskich hitlerowskim rzadcom w Gdańsku, o co podejrzewa dyplomację polską w art. (z 11 września) p. t. „Misterjum polskie" tygodnik „Cyrano", wydawany przez prawicę radykałów francuskich lub „Echo de Paris", uważany za organ sztabu generalnego. Mimo wizyty gen. Rydza - Śmigłego została podejrzliwość i nieufność wobec min. Becka. Tymczasem stosunki polityczne między dwoma sprzymierzonymi państwami muszą polegać na zaufaniu. Bez tego wszystko jest niejasne, dwuznaczne i niepewne. I dlatego, choć pożądanem byłoby w interesie obu państw, żeby przywrócone zostało wzajemne zaufanie, nie chcemy ukrywać, iż żadna wizyta w Paryżu sama przez się nie zrobi z owsa ryżu. Wizyta jest formą, a nas interesuje żywa treść i praktyczne wyniki, o ile byłyby zakomunikowane oficjalnie przez obie strony w sposób tak jasny i niewątpliwy, jak podczas wizyty gen. Śmigłego - Rydza.

BENEDYKT ELMER.

Artykuł dyskusyjny

Szlakiem społecznej myśli katolickiej

Dajemy dziś ciąg dalszy artykułu tow. Winteroka, którego pierwsza część ukazała się w numerze wczorajszym.

POSTĘP SPOŁECZNY.

Zwolennicy filozofji, opartej o zasady św. Tomasza z Akwinu, podkreślają konieczność postępu, kształtowania nowych form społecznych. „Zachowanie — to ustawiczna twórczość" („Conservatio est continea creatio"). Pragnąc utrzymać kulturę, trzeba ją co dnia stwarzać — podkreśla ks: Michalski.

Jakiż jest stosunek „tomistów" do materjalizmu dziejowego, podnoszącego decydujący wpływ czynnika gospodarczego w rozwoju społecznym? Przyznają, że rola czynnika gospodarczego (jako „przyczyny materjalnej") jest znaczna, choć nie jest wyłączna i pierwszoplanowa.

Marxizm wykrył ów fakt, że w ustroju kapitalistycznym stosunki ekonomiczne do tego stopnia wymykają się spod kierownictwa człowieka, że ciążą nad nim niby fatalna siła, że są całkiem „odczłowieczone". Człowiek w gospodarce kapitalistycznej nie istnieje jako osoba — przyznają personaliści. — Biedny człowiek jest tylko narzędziem produkcji, bogaty — tylko konsumentem. Dalej „personaliści" nie uważają walki klas za „wymysł socjalizmu". Przyjmują, że jest ona konsekwencją kapitalizmu, że zniknie dopiero z jego ustąpieniem, choć zarzucają, że marksizm niesłusznie przypisuje jej „wyłączny" wpływ.

Nie zaprzeczają, że świadomość proletarjatu, o ile łączy się z odzyskaniem godności ludzkiej, ma ogromne znaczenie. Przyznają, że proletarjat, jako niezaangażowany w wyzysku, ma specjalną rolę dziejową do odegrania. W wyniesieniu się proletarjatu na poziom godności ludzkiej, wolności i osobowości społecznej znajduje Maritain oddźwięk idei chrześcijańskich.

ŚRODKI „BIEDNE" I „BOGATE".

„Personalizm" nie wyłącza użycia siły w pewnych wypadkach, bo — jak powiada — człowiek jest nietylko duchem, lecz — również ciałem. Jednak zasadniczo — głoszą — przebudowa musi się zacząć „od własnego wnętrza".

W walce o nowy porządek „personaliści" głoszą znaczenie t. zw. „środków biednych".

„Środki bogate" — to siła, pieniądze, wielka propaganda. „Biedne" — to środki „nieagresywne", umiarkowana propaganda słowem i drukiem, modlitwa, wpływ dobrowolnego cierpienia i t. p. Widać dużo sympatji dla Gandhiego i jego metody biernego oporu „Satyagraha", z tem tylko, że Gandhi nie ma zrozumienia dla roli życia państwowego i konieczności w niektórych wypadkach użycia siły.

NOWY PORZĄDEK CHRZEŚCIJAŃSKI.

Cóż to będzie ten nowy porządek chrześcijański? Nie będzie Królestwem Bożem, gdyż — według przekonania religijnego — Królestwo to zrealizuje się w pełni dopiero u kresu historji ludzkiej.

Więc może Nowe Średniowiecze, którego mroki jakoby już na nas naciągają? „Personalizm" stanowczo odrzuca nawrót do średniowiecza. Maritain chętnie odwołuje się do metody „analogji", powiada, że te same zasady, te same najwyższe reguły postępowania ludzkiego (o które chodziło w średniowieczu) mogą być w odmienny sposób zastosowane...

Historja się nie powtarza. W średniowieczu dążono do jaknajściślejszej jedności organicznej w życiu społecznem. Całe chrześcijaństwo miało być jedną całością. W tem zaś zjednoczeniu porządek świecki podlegał duchowemu. Środki doczesne, polityczne, a więc przymus Państwa używany był dla podtrzymania tej jedności i... nadużywany (karanie heretyków). Dalej — istniała głęboka nierówność w stosunku władzy, wypływająca z przeniesienia stosunków rodzinnych (przewaga ojca rodziny) na Państwo i wreszcie ambicją świata średniowiecznego było zrealizowanie dzieła — jak się zdawało — bożego na ziemi. Budowa jakiejś jednej przepotężnej warowni, nad którą panowałby Bóg...

Więc to ma być realizacja zasad „personalizmu"? Niezawisłość osoby ludzkiej i ten ogromny gmach Państwa sakralnego; wznowienie stosów, na których palono kacerzy?

(Dok. nast.)

LUDWIK WINTEROK

„Trybuna Robotnicza"

Centralny Komitet Wykonawczy PPS. stwierdza, że wychodzący we Lwowie tygodnik — „Trybuna Robotnicza" nie jest organem P. P. S., nie pozostaje z Partją w żadnym stosunku, nie może zatem reprezentować stanowiska Partji.

Aresztowania i rewizje w Zamościu

W Zamościu przeprowadzono w dniach ostatnich szereg rewizyj w lokalach organizacyj robotniczych. Aresztowano — między innymi — tow. H. Szechera, sekretarza Związku Małorolnych w Hrubieszowie, i tow. W. Strzeleckiego z Lublina,

Depesze i wiadomości, otrzymane w nocy z czwartku na piątek

Wojna domowa w Hiszpanji

Atak samolotów rządowych

BARCELONA (PAT.). Dowódca wojsk katalońskich p!k. Sandino ogłasza następujący komunikat: Na odcinku Barbastro 22 samoloty republikańskie bombardowały przeciwnika, który usiłował zaatakować pagórek Sierra Alcubierre. Powstańcy ponieśli duże straty i musieli cofnąć się. Na odcinku Bujaraloz wojska republikańskie pobiły przeciwnika i posunęły się o 4 klm. naprzód.

Bunt na torpedowcu

CASABLANCA (PAT.). Pomimo ścisłej izolacji stojącego w porcie hiszpańskiego torpedowca, który znalazł tu schronienie po bitwie morskiej, na mieście rozeszły się wiadomości o zaszłych na pokładzie okrętu zmianach.

Jedyny rzeczywisty oficer, kapitan marynarki, będący dotychczas wyłącznym dowódcą na torpedowcu „Gravina" został przez swą załogę usunięty ze stanowiska komendanta okrętu, z przymusowym pobytem na okręcie w charakterze specjalisty. Dowództwo przeszło w ręce sowietu, składającego się z 4-ch członków załogi.

Torpedowiec „Gravina" został wprowadzony do doków pływających dla dokonania niezbędnych reparacyj, które według oceny specjalistów mają kosztować przeszło 300 tysięcy franków.

Proletarjusze wszystkich krajów łączą się

AMSTERDAM (PAT.). Przed paru dniami poseł do Izby holenderskiej socjalista Sneevliet udał się do Hiszpanji dla doręczenia partji socjalistycznej funduszów, zebranych w drodze zbiórki publicznej w Holandji.

Po czyjej stronie ludność

LIZBONA (PAT.). „Diario de Noticias" donosi z Toledo: „Warunki życia w Toledo są nieznośne. Ostatniej nocy baterje wojsk rządowych bombardowały miasto, powodując śmierć wielu osób. Większość ludności kryje się po piwnicach. Oprócz ofiar nocnego bombardowania, codzień padają liczni legjoniści narodowi od tajemniczych strzałów, dawanych z dachów, strychów lub na krętych uliczkach miasta".

Zamach na sprzedawczyka?

MADRYT (PAT.). Według krążących tu pogłosek przed paru dniami na gen. Queipo de Llano dokonano w Sewilli zamachu. Strzelał doń syn walczącego po stronie wojsk rządowych generala Campin'a. Gen. Queipo de Llano został raniony w ramię. Zamachowiec popełnił samobójstwo.

Górą górnicy!

MADRYT (PAT.). Górnicy zdobyli dzielnicę La Vega w Oviedo i powstrzymali marsz powstańców zdążających z zachodniej części Asturji na odsiecz miasta.

Włoska agencja o sowieckich samolotach

RZYM (PAT.). Agencja Stefani donosi z Saint Jean de Luz, że 3 statki rządowe hiszpańskie stoją w porcie Verdon pod Bordeaux w oczekiwaniu na ładunek 51 samolotów sowieckich, przeznaczonych dla obrony Bilbao, gdzie pośpiesznie przygotowuje się lotnisko.

Braterstwo ludów

MADRYT (PAT.). Z Albaceto donoszą, że przybyła do tego miasta znaczna grupa ochotników złożona z emigrantów włoskich i niemieckich. Wszyscy oni udają się natychmiast na front.

MOSKWA (PAT.). Agencja Tass donosi, że w fabrykach moskiewskich odbyły się mityngi w sprawie Hiszpanji. Uchwalono na tych mityngach rezolucję, wzywającą Rząd ZSSR., aby po raz ostatni postawił żądanie zaprzestania przez państwa, biorące udział w umowie o nieinterwencji, pomocy dla powstańców hiszpańskich. W razie, gdyby to nie odniosło skutku, rezolucja wzywa Rząd ZSSR. do udzielania Rządowi hiszpańskiemu wszelkiej nieodzownej dla walki z faszystami pomocy.

Barbarzyństwo

MADRYT (PAT.). Gazeta „Politica" donosi, że znakomity chirurg Lui Perez Serrano został rozstrzelany przez powstańców w Saragossie.

Komunikat ze źródeł rebelji

KADYKS (PAT.). Radjowy komunikat powstańczy donosi: Przez zajęcie El Tiemblo wojska narodowe panują nad elektrownią, dostarczającą prąd do Madrytu. Na odcinku północnym Talaera wojska rządowe pod dowództwem mjr. Miaja są otoczone przez narodowców. Rozpoczęła się bitwa, wojska rządowe usiłują przerwać pierścień otaczający ich wojska, ale narodowcy trzymają się dotychczas mocno. Na froncie Andaluzji wojska rządowe złożone z kolumny na 12 samochodach ciężarowych rozpoczęły w czwartek kontratak pod Penaroya, lecz wojska narodowe atak odparły.

Detektorowicze płacą 1 złoty miesięcznie

Sukces naszej akcji

Jak się odwiadujemy już w najbliższym czasie ukaże się zarządzenie p. ministra Poczt i Telegrafów w sprawie opłat radjowych. Zarządzenie to przyniesie posiadaczom odbiorników detektorowych obniżenie abonamentu radjowego z 3 zł. na 1 zł. miesięcznie. W ten sposób abonament jednozłotowy, który przysługiwał dotychczas jedynie małorolnym, roz szerzony zostanie na wszystkich detektorowiczów. Zarządzenie to przyczyni się niewątpliwie do wzrostu abonentów detektorowych tak na wsi, jak i w mieście.

Jest w tem niewątpliwie zasługa naszego pisma, które jedyne kilkakrotnie na swych łamach poruszyło sprawę obniżenia opłat od detektorów, jest bowiem niesprawiedliwością, by jednakową opłatę, wnosili posiadacze detektorów, których cena wynosi kilkanaście złotych i które odbierają wyłącznie audycje krajowe, oraz posiadacze aparatów lampowych wartości po kilkaset złotych, dla których odbioru cały świat stoi otworem.

Wyrok śmierci na matkobójcę

Kielecki sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Jędrzejowie rozpatrywał sprawę Bolesława Bąka, który w celu zawładnięcia majątkiem zamordował swoją matkę, wuja i brata przyrodniego. Po rozpatrzeniu sprawy i przesłuchaniu świadków sąd skazał zabójcę na karę śmierci.

Rozruchy religijne w Indjach

Naskutek rozpoczęcia budowy świątyni hinduskiej w bezpośredniem sąsiedztwie meczetów, doszło do krwawych starć między hindusami a muzułmanami. W starciach tych było dwuch zabitych i około 60 rannych. Policja aresztowała kilkadziesiąt osób. Wśród rannych znajduje się 3 inspektorów policji brytyjskiej i 5 policjantów. W obawie przed możliwością rozszerzenia się rozruchów, wzmocniono ochronę policyjną i obsadzono policjantami szereg punktów strategicznych.

Śmiertelny finał łobuzerskiego napadu na dziennikarza

W czwartek zdarzył się w Warszawie tragiczny wypadek, ilustrujący ciężką i niebezpieczną pracę reporterów, którzy pierwsi spieszą na miejsce wypadków, aby poinformować ogół o zdarzeniach ostatniej chwili i padają nieraz ofiarą obowiązku ze strony wrogo doń usposobionych elementów.

Przy ul. Pańskiej 4, od roku 1935 zajmuje mały pokoik w suterynie, Edward Tarkowski (lat 34) wraz z kochanką swą Janiną Ostrogórską.

W mieszkaniu Tarkowskiego, znanego awanturnika, pijaka i złodzieja, karanego już 6-letn. więzieniem, wybuchają stale groźne awantury i bójki, kończące się zwykle rozprawami nożowymi. W związku z łobuzerskimi ekscesami awanturnika, lokatorzy wspomnianego domu żyją w ustawicznym niepokoju o swoje mienie i życie.

W czwartek, w godznach rannych, wybuchła znów wielka awantura, zakończona zdemolowaniem mieszkania i wybiciem szyb. Powiadomiony o powyższym, na miejsce wypadku udał się niezwłocznie redaktor Warszawskiej Agencji Dziennikarskiej p. Mieczysław Kwiatkowski (Złota 55).

Zebrawszy potrzebne informacje, redaktor K. zmierzał ku wyjściu, gdy nagle z za węgła suteryny wyskoczył nieobecny w mieszkaniu Tarkowski, usiłując uderzyć go.

Dziennikarz, wobec groźnej postawy opryszka, wyjął rewolwer, ostrzegając go, że zrobi użytek z broni. (

Ponieważ ostrzeżenia nie odniosły żadnego skutku, redaktor Kwiatkowski w obronie własnej strzelił, trafiając Tarkowskiego w brzuch.

Na odgłos strzału, zbiegli się lokatorzy domu i zaalarmowali policję, oraz Pogotowie Ratunkowe. Kwiatkowski czekał na przybycie policjanta, któremu oddał broń, poczem udał się wraz z nim do komisarjatu.

Przybyły lekarz Pogotowia, po udzieleniu pierwszej pomocy rannemu, przewiózł go w stanie beznadziejnym do szpitala Św. Ducha, gdzie, nie odzyskąwszy przytomności, zmarł.

Na miejsce wypadku przybyły władze śledcze, które prowadzą energiczne dochodzenie.

Zaznaczyć należy, że Tarkowski, wraz z Ostrogórską, zostali usunięci z poprzedniego mieszkania przy ul. Śliskiej 18, na skutek licznych skarg lokatorów za ciągłe zakłócenie spokoju awanturami i bójkami.

Tragiczna śmierć robotnika

Ślusarz gazowni warszawskiej Stanisław Bogucki, udając się w czwartek do pracy, a nie chcąc budzić dozorcy, postanowił wydostać się na ulicę przez parkan domu na ul. Czerniakowskiej 203. W czasie przechodzenia przez parkan Bogucki chwycił ręką za futrynę okienną, stojącą przy parkanie. Rama przewróciła się, ciężarem swym przygniatając Boguckiego. Bogucki poniósł śmierć wskutek pęknięcia czaszki.

Zwłoki tragicznie zmarłego przewieziono do prosektorjum. Bogucki osierocił żonę i dwoje dzieci.

Zgon Boguckiego wywołał szczery żal wśród robotników i pracowników gazowni.

Bratanie się policji faszystowskiej

RZYM (PAT.). W czwartek przybyła tu samolotem delegacja policji berlińskiej z szefem policji Himmlerem na czele na święto policji rzymskiej.

Hitlerowcy teroryzują ludność gdańską

GDAŃSK (PAT.). W pewnym lokalu przy ul. Breitgasse w Gdańsku rozpoczęło się w czwartek wieczorem zebranie stronnictwa centrowego, na którym przemawiać miał radny miejski centrowiec Wawer. Na salę wtargnęła bojówka narodowo - „socjalistyczna", która napadła na zebranych i pobiła ich. 12 rannych uczestników zebrania odwiozło pogotowie ratunkowe do szpitala. Pogotowie policyjne zjawiło się w 10 minut po zaalarmowaniu. Tymczasem napastnicy zbiegli.

W związku z powyższym zajściem poturbowano dotkliwie w śródmieściu kilku Żydów.

Zakłopotanie Niemiec z powodu układu walutowego

BERLIN (PAT.). Układ 3-ch mocarstw w sprawie złota wywołał tu duże wrażenie. Niemieckie koła fachowe nie kwestjonują, że decyzja ta jest konsekwentnym uzupełnieniem i rozwinięciem porozumienia walutowego, zawartego w chwili dewaluacji franka. „Germania" stwierdza, że nowy układ stwarza podstawę do faktycznej stabilizacji walut światowych. Już sama okoliczność, że trzej sygnatarjusze „Gentleman agreement" z 25 września zdecydowanie kontynuują współpracę, świadczy, że do problemu stabilizacji zabrano się poważnie. Po tej pozytywnej ocenie „Germania" podaje zastrzeżenia przeciw układowi. Stwierdza ona, że powrót do standartu złota w USA., Francji i Anglji nie wystarcza. Brak bowiem gwarancji, czy inne kraje nie zachwieją stabilizacji franka, dolara i funta przez dalszą dewaluację. Rozkwitowi gospodarstwa światowego stają zresztą na przeszkodzie niepokoje polityczne w Europie. Kierownicy gospodarki światowej uczynili próbę wzmocnienia fundamentów, kontynuowanie dzieła pacyfikacji należy obecnie do polityków.

Samozwańczy dyplomata musiał ustąpić

PRAGA (PAT.). Dotychczasowy charge d'affaires Hiszpanji w Czechosłowacji Gaspar Sanz Tovar rozesłał do pism oświadczenie, w którym pisze: Dn. 15 b. m. popołudniu zjawił się u mnie przedstawiciel dyrekcji policji praskiej dr. Vylouzil z pismem czeskosłowackiego MSZ., które żąda, abym oddał gmach p. Luiz Imenez de Asua, ponieważ tylko jego Rząd Czechosłowacji uznaje za prawowitego przedstawiciela Hiszpanji. W razie odmowy Rząd Czechosłowacji uprzedza, że zmusi mnie do tego siłą. Wobec mojej nieosobistej przyjaźni z ministrem dr. Kroftą, postanowiłem podporządkować się wyrażonemu w piśmie żądaniu.

(Chodzi tu o faszystowskiego, charge d'affaires, który opowiedział się po stronie rebelji i nie chciał wpuścić do gmachu poselstwa nowego posła Rządu madryckiego — Przyp. Red.).

Lansbury żąda zwołania międzynarodowej konferencji

LONDYN (PAT.). Georges Lansbury, b. przywódca Labour Party w Izbie Gmin powrócił z podróży po Stanach Zjednoczonych i stolicach Europy, gdzie prowadził akcję pacyfistyczną. Na zgromadzeniu publicznym oświadczył Lansbury, dn. 15 b. m.: we Francji nie spotkałem wśród tych, z kim rozmawiałem, nikogo, kto nie byłby przekonany, że jedynie powszechna konferencja międzynarodowa może doprowadzić do rozstrzygnięcia zagadnień obecnych. W interesie świata czołowi mężowie stanu winni zebrać się i opracować zasadnicze wytyczne uregulowania zagadnień gospodarczych i terytorjalnych.

Sprawa tragedii Sielskiego przed Sądem Apelacyjnym

Sąd Apelacyjny w Poznaniu rozpatrywał sprawę, stojącą w związku z głośnemi zajściami w Wyszyńskiem. Jak wiadomo, w wyniku tych zajść stracił życie emerytowany sędzia Sielski. Akt oskarżenia zarzuca oskarżonym, skazanym w pierwszej instancji przez Sąd Okręgowy w Kaliszu na kary od 3 lat i 6 miesięcy do 8 miesięcy więzienia, usiłowanie przeszkodzenia policji w dokonywaniu przez nią rewizji u kilku działaczy Stronictwa Narodowego w poszukiwaniu broni palnej.

Sąd Apelacyjny po naradzie ogłosił wyrok, zmniejszający karę głównemu oskarżonemu, Marjanowi Kwiatkowskiemu z 3½ lat więzienia do 1½ roku więzienia. Kwiatkowski został wypuszczony na wolność i oddany pod nadzór policji. Pięciu oskarżonym skazanym na 1 i rok i 10 mies. sąd zmniejszył karę do 1 roku więzienia. Oskarżonym, skazanym na 1 rok i 3 mies. więzienia sąd obniżył karę do 8 mies. więzienia; 39 oskarżonym sąd orzeczone kary zatwierdził, lecz zawiesił wykonanie kary na przeciąg lat 3-ch. Wszystkim oskarżonym zaliczono areszt śledczy. (PAT).

Likwidacja ubezpieczalni i ubezpieczeń

Agencja PRESS donosi ze Lwowa:

Na polecenie władz warszawskich zlikwidowano w Buczaczu placówkę kontrolną czortkowskiej ubezpieczalni społecznej. W Buczaczu istnieje olbrzymi gmach ubezpieczalni, wybudowany kosztem około półmiljona złotych.

Gmach ten nie doczekał się należytego wykorzystania i służy obecnie jako dom czynszowy. Likwidacja ubezpieczalni społecznej w Buczaczu przyjęta została przez ogół ludności bardzo krytycznie.

Spokój w Palestynie

„Times" donosi z Jerozolimy, że w całym kraju panuje spokój. Arabowie powracają do pracy. Na wsi robotnicy rolni pracują w polu. Akty sabotażu ustały. W miastach, jak naprzykład w Nablus, Nazarecie i Jenin, wszystkie sklepy są otwarte. Nawet w Tyberjadzie, gdzie połowa ludności jest żydowska a połowa arabska, panuje całkowity spokój i porządek. Dziennik podkreśla, że ludność arabska usłuchała wezwania komitetu naczelnego i zaniechała strajku.

(Ostatnie wiadomości na str. 1 i 2-ej)

Wiadomości Sportowe

Lekkoatletyka

LEKKOATLECI WALCZYĆ BĘDĄ O „DYSK" I „TARCZĘ" OLIMPIJSKĄ.

Komisja sportowa PZLA. uchwaliła na swem ostatniem posiedzeniu nowy regulamin lekkoatletycznych mistrzostw Polski. Wprowadzone zostały dwie nagrody wędrowne dla najlepszych klubów lekkoatletycznych w mistrzostwach męskich i kobiecych, rozgrywane w ciągu czterech lat od r. 1937 — 1940. Mistrzostwa męskie rozgrywane będą o nagrodę „Tarcza Olimpijska", a mistrzostwa kobiece o nagrodę „Dysk Olimpijski". Co roku sześć pierwszych klubów otrzymywać będzie nagrody, a mianowicie małe „Tarcze Olimpijskie" i małe „Dyski Olimpijskie". W programie mistrzostw zamiast trójboju kobiecego, skoku w dal z miejsca kobiecego i pięcioboju męskiego wstawiono kilka konkurencyj sztafetowych.

Żeglarstwo

PODRÓŻ „DARU POMORZA".

Statek szkolny „Dar Pomorza", który opuścił Gdynię dnia 15 września r. b., znajdował się w dn. 14 października r. b. po minięciu Madery i wysp kanaryjskich w strefie wiatrów passatowych, co pozwala przypuszczać, że przybędzie on do Panamy w przewidzianym przez program terminie, t. j. 11 listopada r. b.

Na statku wszystko w porządku, załoga i uczniowie zdrowi.

Boks

NOWY ZARZĄD WARSZAWSKIEGO OKR. ZW. BOKSERSKIEGO.

W nocy ze środy na czwartek odbyło się w sali YMCA walne zgromadzenie Warsz. Okr. Zw. Bokserskiego przy udziale delegatów 12-tu klubów. Obradom, które zakończyły się dopiero po godz. 2 w nocy, przewodniczył p. Grabczak. Po sprawozdaniu złożonem przez mec. Fogla (prezesa dawnego zarządu okręgu) wywiązała się dyskusja, w wyniku której udzielono absolutorjum stosunkiem głosów 75:45 dawnemu zarządowi, rozwiązanemu swego czasu przez PZB. Wybory do nowego zarządu przyniosły wybranie składu zarządu, do którego weszli przedstawiciele obu walczących ze sobą poprzednio obozów.

Nowy skład zarządu przedstawia się następująco: prezes — płk. Dubryk, wiceprezesi — pp. Zakrzewski i Sobocki, sekretarz — p. Zajączkowski, skarbnik — p. Cegliński, kapitan związkowy — p. Urban, wydział sędziowski — p. Świdnicki, wydział sportowy — p. Ogrodowczyk.

We wnioskach uchwalono m. in. wyasygnowanie kwoty 2.500 zł. na propagandę boksu na prowincji oraz zalecono wyłonienie komisji, która zbadałaby stan czystości sportu w klubach.

Z Zagłębia Dąbrowskiego

W obronie starych górników

Skazani są na głód i nędzę

Sekretarjat Okręgowy w Sosnowcu Centralnego Związku Górników zwrócił się do p. Min. Opieki Społ. z listem, w którym wskazuje, że w przemyśle węglowym Zagłębia Dąbrowskiego dyrekcje kopalń odmładzają swe załogi kopalniane, z której to przyczyny w ostatnich dwuch latach zwolniono z pracy cały szereg przepracowanych i wyczerpanych pracą robotników w wieku od 50 lat i wzwyż.

Robotnicy ci, nie mając 200 tygodni składkowych, jak to przewidują przepisy ustawy z dnia 28 marca 1933 roku, ani też nie osiągnąwszy wymaganego ustawą wieku w chwili wejścia ustawy ubezpieczeniowej w życie, nie mogą korzystać z dobrodziejstwa tejże i nie otrzymują żadnej renty. A zatem są skazani w swoim starczym wieku na głód, względnie w najgorszym wypadku żebraninę.

Wobec powyższego Związek zwrócił się do p. Ministra z prośbą, by skorzystał ze swych uprawnień stosownie do art. 303 ustawy o ubezpieczeniu społecznem z dnia 28'3.1933 r. i obniżył wiek dla ubiegających się o rentę jak to przewiduje wspomniany artykuł.

W walce z drożyzną

Sekretarjat Okręgowy Centralnego Związku Górników w Sosnowcu wystąpił do p. wojewody kieleckiego, wskazując na wysoce niepokojące zjawisko, datujące się już od paru tygodni na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, jakiem jest znaczne podrożenie artykułów pierwszej potrzeby, jak to: chleb, mąka, ziemiopłody i t. p.

Zwyżka ta, niczem nieuzasadniona, przybiera z każdym dniem na sile. Mąka żytnia np. podrożała [illegible]

Drożyznę środków żywności uważamy za objaw spekulacyjny. Podnosząc koszt utrzymania, obniża ona realną wartość płac i zarobków. A zarobki te, biorąc pod uwagę liczne świętówki, są i tak już zarobkami dosłownie — głodowemi.

Związek domaga się zarządzenia surowej kontroli nad cenami artykułów pierwszej potrzeby i zastosowania represyj w stosunku do spekulantów.

Skrytobójczy strzał przez okno

W Kamionce Biszkowy koło Rawy Ruskiej strzelił w nocy nieznany sprawca przez okno do mieszkania Piotra Łypaka, trafiając go w pierś. Łypaka w groźnym stanie przewieziono do szpitala powsz. w [illegible]

Wiceministrowie przyrzekli pomoc dla bezrobotnych

Prezydenci miast Zagłębia wrócili z Warszawy, gdzie, jak już pisaliśmy, odbyli konferencję w sprawie akcji zimowej pomocy bezrobotnym.

Prezydenci poszczególnych miast Zagłębia zreferowali p.p. wiceministrom sprawę bezrobocia na swoich terenach, oraz prosili o przydzielenie na walkę z bezrobociem jak największych kredytów.

Pp. wiceministrowie do przedłożonych przez prezydentów miast postulatów odnieśli się życzliwie, przyrzekając jednocześnie, że sprawę tę będą starali się załatwić jak najpomyślniej i jak najśpieszniej.

Dzień młodzieży w Radomsku

11-go października odbył się w Radomsku „Dzień Młodzieży".

Na miejscowem boisku R. K. S. „Naprzód" i K. S. „Ruch" rozegrały po południu mecz piłki nożnej, który zakończył się zwycięstwem naszych tokarzyszy z RKS „Naprzód" w stosunku 8:3.

Wieczorem młodzież PPS urządziła Akademję w sali „Domu Ludowego".

Do licznie zgromadzonej młodzieży przemawiali: tow. Franciszek Lenk i tow. Stanisław Niemyski.

W części artystycznej wzięła udział Sekcja dramatyczna TUR oraz tow. tow. Berlanka i Opico-[illegible]

Niedzielną Akademją młodzież robotnicza w Radomsku rozpoczęła, w imię socjalizmu, nowy rok pracy i walki.

Wiec w Nurcu

Związek Robotników Przemysłu Budowlanego, Drzewnego, Ceramicznego i pokrewnych zawodów zorganizował w Nurcu (woj. białostockie) wielki wiec robotników. Wiec odbył się pod gołem niebem, z udziałem kilkuset robotników z miejscowych tartaków i chłopów z okolicznych wsi. Przemawiał tow. Stanisław Niemyski.

Wiec zakończono okrzykami na cześć PPS, klasowych związków i rządu robotników i chłopów.

Po zgromadzeniu odbyło się zebranie członków Związku.

Wiec wykazał całkowite bankructwo wpływów ZZZ w Nurcu.

Z Górnego Śląska

Parodja uspołecznienia

Robotnicy mają dać pieniądze, a dyrektorów da „Wspólnota"

Wielki hałas wszczęły przez p. posła Kubika z ZZP i jeszcze kilku innych panów, którzy „uspołecznili" „Wspólnotę Interesów", skończył się tak, jak przewidywaliśmy — wielkiem fiaskiem.

Po wielu konferencjach załogowych, poselskich, zakulisowych „puścił" nareszcie Nadzór Sądowy „farbę". Odbyło się jeszcze jedno posiedzenie posłów sanacyjnych ze Śląska na którym wygłosił referat o „uspołecznieniu Wspólnoty" sam prezes Nadzoru Sądowego inż. Kowalski.

Pan inżynier Kowalski oświadczył, że „Zjednoczenie Górniczo-Hutnicze", posiadające akcje „Wspólnoty Interesów" skłonne jest odsiąpić robotnikom część akcji, zatrzymując jednak dla siebie większość akcji, co w praktyce wyklucza zupełnie wpływ pracowników na kierownictwo „Wspólnoty Interesów". Jednym słowem nowa spółka pod firmą „Zjednoczenie Górniczo - Hutnicze" przyjmie bardzo chętnie złotówki robotnika i urzędnika, ale rządzić będą „Wspólnota" kapitaliści.

Oni będą decydować w sprawach handlowych, personalnych i t. d., zaś robotnicy mają płacić ze swych głodowych zarobków raty na zakup akcji, które nie posiadają prawie żadnej wartości rynkowej.

Okazuje się, że Klasowe Związki Zawodowe miały zupełną słuszność, przestrzegając robotników i urzędników „Wspólnoty" przed takiem „uspołecznieniem". Robotnicy zdają sobie już dziś sprawę, że chciano ich wprowadzić z deszczu pod rynnę.

Warto jeszcze raz przypomnieć, że uznane długi „Wspólnoty" wynoszą około 60 milj. Dalej konieczne są olbrzymie inwestycje, jeżeli aparat produkcyjny „Wspólnoty" ma stanąć na wymaganym obecnie poziomie. Konieczne natychmiast inwestycje pochłonąć mogą około 45 milj. Jak długo musielibyśmy zatem płacić robotnicy, aby część potrzebnych sum zebrać? I co dostaliby za to? Kilka akcji, których wartość rynkowa byłaby w rażącej dysproporcji do wartości nominalnej. Jak widzimy skończył się prędko złoty sen o „uspołecznieniu" Wspólnoty. Czy kto widział zresztą, aby kapitaliści sami przeprowadzili uspołecznienie i tem samem znieśli kapitalizm?

Drugi proces hitlerowski na polskim Śląsku

W poniedziałek dnia 19 b. m. rozpocznie się w Katowicach proces apelacyjny przeciwko 11 członkom nielegalnej organizacji hitlerowskiej, oskarżonym o zdradę stanu. W pierwszej instrukcji wyrokiem Sądu Okręgowego z dnia 20 czerwca, Sąd wymierzył 99 oskarżonym z art. 97 i 9 k. k. za należenie i czynne współdziałanie w organizacji, mającej na celu oderwanie Śląska od Polski, karę od 10 do 1 i pół lat więzienia, 14-tu oskarżonych zaś Sąd uniewinnił. Na skutek odwołania się zarówno oskarżonych jak i prokuratora, sprawa znajdzie się ponownie na wokandzie Sądu Apelacyjnego. Rozprawie, która potrwa prawdopodobnie 5 dni i odbywać się będzie na sesji Sądu Okręgowego, przewodniczyć będzie wiceprezes Sądu Apelacyjnego Brzostyński. Oskarża delegowany do tej sprawy przez prokuraturę Apelacyjną prokurator Sądu Okręgowego dr. Początek.



Wiadomości z całej Polski

TRAGICZNA ŚMIERĆ KOBIETY

W Łodzi przy ul. Kilińskiego 142 poniosła śmierć w niezwykłych okolicznościach 51-letnia Antonina Kupisz, która podczas obiadu połknęła zbyt duży kawałek ziemniaka, tak nieszczęśliwie, że utwił jej w przełyku. Natychmiast zadzwoniono po Pogotowie Ubezpieczalni. Przyjazd karetki Ubezpieczalni opóźnił się blisko godzinę co spowodowało śmierć Kupiszowej w strasznych męczarniach.

Lekarz Ubezpieczalni ograniczył swe czynności do stwierdzenia zgonu. Wypadek ten wywołał wśród mieszkańców wielkie oburzenie, bardziej dzielącą z Ubezpieczalni może żna przebyć w kilka minut.

REWIZJA U CZARNOGIEŁDZIARZY

Lotna brygada urzędu w Miechowie przy udziale policji olkuskiej przeprowadziła rewizję u podejrzanych o przemyt walut i de[illegible] orez weksli kupców olkuskich Icka Lesmana, Moszka Firstenberga, Kalmy Zecykiera i Kalmy Weichselfisza, u których zakwestjonowano weksli na przeszło 100.000 zł., nielegalnie dyskontowanych. Na czarnogiełdziarzy sporządzono protokóły.

PODPALILI WŁASNE MIENIE W CELACH ZYSKU

Głośna afera podpalaczy i oszustów, którzy celem uzyskania premji asekuracyjnych, podpalili własne budynki, znalazła swój epilog na rozprawie sądowej przed ławą przysięgłych w Przemyślu. Sąd skazał: właściciela folwarku Izaaka Scheinera na 7 lat, Perie Scheiner na 1 rok, Józefa Fürsetzera na 10 miesięcy, oraz Dymitra Pisockiego na 3 i pół roku więzienia.

ŚMIERTELNA WALKA ŁOSIÓW

Gajowy w puszczy Rudnickiej usłyszał daleki odgłos ryku łosiów i łamania suchych gałęzi. Odgłosy te świadczyły, że gdzieś toczyła się śmiertelna walka dwóch łosiów. Po upływie kilku dni natrafiono na ślady tej walki. Na ziemi znaleziono zabitego 9-letniego łosia z głębokiemi ranami na całem ciele i rozprutym bokiem.

ECHA NIESZCZĘŚLIWEGO WYPADKU

Jeszcze w czerwcu b. r. znaleziono na torze kolejowym Antonin-Przygodzice w poznańskiem zwłoki nieznanego mężczyzny, który jak wynikało ze znalezionych przy nim notatek i listów ma pochodzić ze Śląska względnie Zagłębia Dąbrowskiego. Według tych listów zabity przez pociąg ma mieć brata w Katowicach a narzeczona w Sosnowcu. Ponieważ do tej pory indentyczność zmarłego nie została ustalona, osoby mogące udzielić w tej sprawie jakichkolwiek informacji proszone są o podanie ich władzom policyjnym na Śląsku lub w Sosnowcu.

Radio warszawskie

SOBOTA, 17 października

6.30 „Kiedy ranne". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Marsze (płyty). 7.15 Dziennik poranny. 7.20 Parę informacji. 7.30 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Śpiewajmy piosenki — audycja. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Koncert (płyty). 12.40 Skrzynka rolnicza. 12.50 Dziennik południowy. 14.30 „Kasztanowa awantura". Wesoła audycja dla dzieci. 15.00 Wiadomości gospod. 15.15 Wiązanki filmowe (płyty). 16.00 Nasz program. 16.10 Życie kulturalne stolicy. 16.15 Humoreski i scherza — w wyk. Orkiestry. 17.00 Koncert solistów. Wykonawcy: Borys Liftman (skrzypce) i Maria Mokrzycka (śpiew). Przy fort. prof. Urstein. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Koncert reklamowy. 18.45 Program na jutro. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Audycja dla Polaków zagranicą: „Na straży granic i ducha". 19.30 Koncert rozrywkowy. 20.30 Nowości literackie. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 „W dzień śmierci Chopina) — wykonawca: Józef Turczyński (fort.) 21.45 Koncert. 22.30 Kometa Higginsa zbliża się do ziemi — groteska. 23.00 Muzyka taneczna (pł.)

P. PAWLENKO 16)

BARYKADY

z rosyjskiego przełożyła
HALINA PILICHOWSKA

Aby wsiąść do paryskiego pociągu, trzeba się było zaopatrzyć w zezwolenie władz wojskowych. Dzięki pomocy pułkownika Gourod uzyskaliśmy je bez zwykłych we Francji formalności, i w nocy zajęliśmy we czterech jedną ławkę w zimnym brudnym wagonie, gdyż postanowiliśmy nie czekać na szanownych delegatów, którzy się wybierali dopiero za dwa dni. Na przeciw nas ulokowały się dwie damy, jedna z dzieckiem — żona urzędnika z poselstwa rosyjskiego w Paryżu, druga — krewna Wallece a. Rozmawiały z sobą jak najlepsze przyjaciółki, nie domyślając się nawet, że mężowie ich są śmiertelnymi politycznymi wrogami.

W poniedziałek z rana wjechaliśmy z wolna do Paryża. Oddział Gwardii narodowej zajmował gmach dworca. Pojazdów nie było; zaproponowano nam trzy ręczne wózki, ale bez obsługi. W brudnej sali bufetowej nie można było nabyć nic do jedzenia. Krewna Wallece a, która od początku wojny nie była w Paryżu, gorzko zapłakała, widząc smętny obraz głodu i spustoszenia. Lecz nasi młodsi nieco towarzysze podróży — Francuzi, którzy wsiedli w drodze — widząc miasto, nawet w tak ponurym stanie, wpadli w nieopisany zachwyt. Poszli ulicą z pieśnią na ustach. Śpiewali nie rewolucyjne pieśni, których się nie zdołali nauczyć w swym zapadłym kącie prowincjonalnym, ale jakieś przychodzące im do głowy piękne melodie. Sami załadowaliśmy rzeczy na ręczne wózki i udaliśmy się na poszukiwania jakiegoś schronienia, zostawiając na dworcu zobowiązanie, że tegoż dnia wózki te zwrócimy. Najpierw odprowadziliśmy nasze damy, a następnie zakrzątnęliśmy się koło własnych spraw. Wyszukanie wolnego pokoju w hotelu zabrało nam pół dnia; znaleźliśmy wreszcie jeden pokój w hotelu, który się ongi nazywał „Luwrem"... Ciągnęliśmy supełki, kto go zajmie — ostatecznie mnie przypadł w udziale. Złożyłem tam rzeczy i czym prędzej się umywszy, udałem się na włóczęgę po mieście. Omnibusy kursowały zupełnie regularnie. Wydawało się, że miasto jest absolutnie spokojne. Z lewego brzegu Sekwany dobiegała wesoła muzyka orkiestry wojskowej i śpiew wielkiego tłumu. Wszystko, co tak często widywałem w ostatnim roku, znów stawało przed moimi oczyma: Tuillerie, Luwr, plac Ratuszowy. Podczas wrześniowych wypadków stały tam opancerzone omnibusy i obite blachą wozy rzeźników, a przewidujący chłopcy, wychowani na historiach rodzinnych roku 48 i 51, wyrywali kamienie z bruku i układali je w stosy. Widziałem znów przed sobą ognie biwakujących na placu rewolucjonistów, w ową noc, gdy ostatnie oddziały bonapartystów próbowały jeszcze ocalić zbankrutowaną monarchię. Ale teraz plac przedstawiał inny zgoła obraz — prawie cały był zawalony sianem i materacami, na których z zabytymi nogami leżeli żołnierze batalionów Gwardii narodowej — czytali gazety lub toczyli zawzięte spory polityczne. Oficerowie raz po raz rozdzielali kłótników. Lecz tym razem nie miałem czasu na obserwacje, trzeba się było jakoś urządzić w zdobytym pokoju. Hotel mój zewnętrznie przedstawia się teraz nader ubogo, ale wewnątrz jest wcale czysto. Podczas wojny i pierwszych miesięcy rewolucji mieszkali tam przede wszystkim oficerowie sztabu i cudzoziemscy korespondenci wojenni. Teraz wszystkie uszkodzenia w hotelu naprawiono, zniknęły tylko czerwone dywany — może zrobiono z nich sztandary. W hotelu tym mieszkała zimą Andrée Leo. Często się u niej na herbatce spotykali Wallece, Rigaux, Vermeche i inni dziennikarze - rewolucjoniści. Obecnie Leo przeniosła się do prywatnego domu. Służba hotelowa wymawia jej imię z niezwykłym szacunkiem — Leo jest teraz modna, pisuje w gazetach Komuny i jest organizatorką kobiet-robotnic.

Chciałem zażądać posiłku, ale dowiedziałem się, że w hotelu nie można dostać nic oprócz wrzątku. Wówczas znów wyruszyłem na niewielki spacer. Doznałem takiego uczucia, jak gdybym jeszcze nie dojechał do Paryża. Udałem się do „Odeonu", gdziem się dawniej spotykał z licznym gronem znajomych, ale kawiarnia była zamknięta, wobec czego postanowiłem wrócić do siebie. Cisza i spokój na ulicach sprawiały wrażenie martwoty. A jednak nieliczni przechodnie rozmawiali z ożywieniem; przejeżdżające zrzadka cab'y i omnibusy sunęły po stosunkowo dobrych brukach. Ulice były czystsze, niż ostatnio lata za rządów cesarskich. W hotelu zadałem „konsjerżowi" szereg pytań. Zapytałem go o pana Catiule'a Mendesa, który na jesieni i zimą bywał częstym gościem w tym hotelu, — odpowiedział mi dziwnym uśmiechem.

— A może pan Mendes umarł? — spytałem.

— E, chyba nie, — odparł drwiąco odźwierny, — takich, jak ten, śmierć się nie ima.

KRONIKA KRAKOWSKA

Sprawy gospodarcze miasta

Dnia 14 bm. odbyło się na Ratuszu Krakowskim posiedzenie Komisji gospodarczej Rady m. pod przewodnictwem Wicepréz. m. dra Klimeckiego przy współudziale ławników dra Plorczyka i Kuhna.

Na posiedzeniu tym Komisja uchwaliła sprzedaż 3-ch parcel gm. w Dz. XII i XVI na cele mieszkaniowo-budowlane.

Następnie przyjęto wnioski dotyczące kupna i zamiany gruntów w Dz. III, XIII XXII, a to na cele regulacji ulic: Marjewskiego, Lelewela i ul. Wygoda.

W końcu Komisja załatwiła szereg spraw dotyczących administracji realności gminnych.

Ceny artykułów pierwszej potrzeby

Z związku z akcją prowadzoną przez władze administracyjne w kierunku przeciwdziałania nieuzasadnionej zwyżce cen, obradowała w poniedziałek na Ratuszu miejscowa komisja do badania i wyznaczania cen przy udziale przedstawiciela urzędu wojewódzkiego. Przedmiotem obrad była rewizja ostatnio obowiązujących cen na tłuszcze wieprzowe, wyroby wędliniarskie i pieczywo. Po wysłuchaniu opinji komisji, prezydent miasta wyznaczył z urzędu z ważnością od dnia 14 bm. następujące maksymalne ceny detaliczne:

Tłuszcze wieprzowe: słonina i bil zł. 1.60, sadło bez otoki zł. 1.70, smalec zł. 2.10 za 1 kg.

Wyroby wędliniarskie: szynka wędzona surowa zł. 2.80, gotowana kraj. zł. 4.60, wędzonka surowa zł. 2, gotowana zł. 2.40, karczek gotowany zł. 3.40, kiełbasa surowa zł. 1.60, wędzona zł. 2, wiejska zł. 2.40, krajana zł. 3.20, polędwicowa zł. 4.60, serdelki zł. 2.20, parówki zł. 3.20, salceson z głowizny zł. 2.40, zwyczajny 1.60, kiszka pasztetowa zł. 2.40, mięszanina wybor. zł. 4, zwyczajna zł. 3.60, wyroby specjalne zł. 3.20, kiszki w 3-ch gatunkach zł. 0.80, żeberka-schab zł. 1.20, skórki, ratki zł. 0.60, kotlety wieprzowe zł. 2.20 za 1 kg.

W ten sposób ostatnio obowiązujące ceny maksymalne tłuszczów wieprzowych zostały obniżone o 20 groszy (sadło i słonina), względnie o 30 groszy (smalec) i dostosowane do przeciętnych cen targowych w mieście. Z wyrobów masarskich zostały obniżone kiełbasa surowa, kiełbasa wędzona, serdelki o 20 gr. oraz kotlety wieprzowe o 20 gr. na 1 kg.

Pieczywo: chleb żytni jasny z mąki 50 proc. 32 gr., z mąki 65 proc. 30 gr., chleb żytni ciemny (morawski) 27 gr., razowy 26 gr. Bułka wodna polska o wadze 6 i pół dkg. 5 gr. za szt., bułka wiedeńska lub warszawska o 4 i pół dkg. 5 gr. Ceny chleba pozostały bez zmiany, cena zaś bułek wobec bardzo znacznej zwyżki cen pszenicy i mąki pszennej podwyższona została z 4 gr. na 5 gr. przy jednoczesnem podwyższeniu wagi przy bułce wodnej z 5 na 6 i pół dkg. przy bułce wiedeńskiej i warszawskiej oraz pieczywa żydowskiego z 4 na 4 i pół dkg.

Winni żądania pobierania wyższych cen, pociągani będą do surowej odpowiedzialności karnej. Cennik na powyższe artykuły winien być umieszczony w lokalu sprzedaży w miejscu widocznem i dostępnem dla kupujących, oraz na wystawie sklepowej.

Zarząd miejski wzywa przytem publiczność, aby na wypadek stwierdzenia żądania lub pobierania cen wyższych, donosiła o tem władzom policyjnym lub komisarjatowi targowemu Zarządu miejskiego przy ul. Kopernika 1.

Odczyty T. U. R.

W dniu 17 bm. o godzinie 6-tej wieczorem w sali Związku Zawodowego Kolejarzy ul. Warszawska 17 odbędzie się odczyt prof. Stanisława Strockiego p. t. „Walczmy z alkoholem".

Tragiczne skutki nieostrożności

ZNOWU GROŹNY WYBUCH BENZYNY.

Kroniki pogotowia ratunkowego i straży pożarnej, po ostatnim wybuchu benzyny przy ul. Nowowiejskiej, który się wydarzył we wtorek — notują nowe dwa tego rodzaju wydarzenia.

Mimo groźnych wypadków w dalszym ciągu nieostrożni bagatelizują sobie łatwopalne materjały, jak benzyna, benzol i t. p., posługując się niemi w pobliżu ognia.

W czwartek rano koło g. 9,20 zaalarmowano pogotowie ratunkowe i straż pożarną nowym wypadkiem eksplozji benzyny w nowobudującej się realności przy ul. Żuławskiego 8, w lokalu suterynowym. Sporządzał tam pastę służącą do zaprawiania sztucznego kamienia schodów robotnik, 30-letni Jan Chrobak z Łagiewnik. Manipulując nieostrożnie przytem z ogniem Chrobak spowodował zapalenie się i wybuch pasty, odnosząc ciężkie poparzenia obu rąk, twarzy i szyi.

Ponadto zajęły się od ognia nagromadzone materjały palne, a wskutek żaru, jaki powstał, z sufitu i ścian odpadł zupełnie tynk, spaliły się drzwi i opaliła się wyłożona już podłoga.

Pogotowie ratunkowe odwiozło Chrobaka w stanie ciężkim do szpitala Ubezpieczalni Społecznej, a straż ogniowa zlokalizowała ogień.

Może wreszcie i ten wypadek zreflektuje nieostrożnych i uchroni od strasznych skutków lekkomyślności.

STRASZNA ŚMIERĆ 12-LETNIEGO CHŁOPCA.

Donosiliśmy o wybuchu maszynki benzynowej w mieszkaniu przy ul. Nowowiejskiej, w czasie którego Marja Kopeć i jej 12-letni syn Alojzy, doznali poważnych poparzeń. Obu przewieziono do szpitala św. Łazarza.

W godzinach wieczornych chłopiec zmarł. Matkę jego uda się prawdopodobnie utrzymać przy życiu.

WYPADEK Z BENZOLEM.

Zofja Sławińska, zam. przy ul. Lenartowicza 14, nalewała z flaszki do prymusa benzol, który zajął się od zapalonej świecy, powodując pożar. Wezwana straż pożarna ugasiła ogień. Sławińska, która doznała poparzenia rąk i twarzy, udała się na stację Pogotowia, Rat., skąd po udzieleniu pierwszej pomocy, została odwieziona do szpitala św. Łazarza.

Kino Muzeum dla T.U.R.

W niedzielę dnia 18 października b. r. o godzinie 7 wieczorem wyświetla Kino Muzeum dla TUR. wielki podwójny program. Film z czasów wojny domowej w Ameryce o wolność murzynów p. t. Kapitan Gailliard. W roli głównej: Gary Cooper i Marion Davies. Wielki film arktyczny Knuda Rasmussena p. t. Nawarana, w którym role główne odtwarzają nie aktorzy lecz oryginalni tubylcy.

Bilety do nabycia wprost przy kasie Kina Muzeum ul. Smoleńsk 6 w niedzielę od 10 rano.

Co grają w kinoteatrach

ADRJA: „Judel gra na skrzypcach".
ATLANTIC: „Koenigsmark".
BAGATELA: „Ewa" oraz rewja p. t. „Sempoliński w Bagateli".
DOM ŻOŁNIERZA: „Pieśń zdobywa świat".
MUZEUM: „Kot i skrzypce" i „Flip i Flap".
PROMIEŃ: „Pasteur".
STELLA: „Napad na Kongo" i „Banda Bubula".
SZTUKA: „Bohater".
ŚWIT: „Meyerling".
WANDA: „Panna Lili".
UCIECHA: „Anthony Advers".

Zadrzewienie Krakowa

W czwartek 15 bm. przystąpiono do robót, które poprzedzają zasadzenie drzew na odcinku ul. Karmelickiej między ul. Dunajewskiego a Garbarską. — Rosnąć tu będą klony pur purowe, które dotychczas jeszcze ulic Krakowa nie zdobiły, a okazy ich jedynie znajdują się w kilku fragmentach Plant. W najbliższym czasie Zarząd Ogrodów miejskich rozpocznie sadzenie lip na Al. Słowackiego na odcinku od ul. Karmelickiej do ul. Łobzowskiej wzdłuż środkowej ścieżki zieleńca.

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

W sobotę i w niedzielę wieczorem „Papa" komedja Flersa i Caillavet'a, w opracowaniu scenicznem reż. W. Biegańskiego. Rolę tytułową wykreował K. Junosza-Stępowski. W niedzielę o godz. 15-ej „Otello" z K. Junoszą-Stępowskim.

TEATR „BAGATELA". Rewja „Złota polska jesień" i film „Człowiek o 100 maskach" o godz. 5 i 7 wieczorem.

BALET PARNELLA

Ostatnie nieodwołalnie dwa wieczory baletu Parnella odbędą się w sobotę i niedzielę, dn. 17 i 18 b. m. Resztujące bilety sprzedaje kasa „Bagateli" od godz. 11—1 i 4—9 wiecz.

STARY TEATR. Słynny Wiedeński Chór Chłopców (Wiener Sangerknaben), który celuje w pieśni chóralnej pod względem intonacji i dynamiki, wystąpi w sobotę 17 b. m. Młodociany zespół odśpiewa szereg pieśni religijnych, świeckich oraz ludowych i odegra scenicznie piękną operetkę Offenbacha „Pan i Pani Denis".

Józef Schmidt, słynny tenor opery wiedeńskiej i pięknych filmów dźwiękowych, wystąpi tylko jeden raz, a to w niedzielę 18 bm. w Starym Teatrze.

Efrem Zimbalist sławny skrzypek-wirtuoz, wystąpi z koncertem w środę 21 bm. w Starym Teatrze. Bilety wraz z garderobą w cenie od zł. 1.30 do 6.50 są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

Historje dnia

Futro na zimę. Dwaj nieznani osobnicy przyszli w towarzystwie kobiety do sklepu Natana Nosiewicza, przy ul. Grodzkiej 35, pod pozorem kupna futra, a w chwili nieuwagi kupca skradli futra piżmakowe, wartości około 500 zł., poczem opuścili sklep.

Na co im tyle grafitu. Z fabryki pokostu Berty Praisfeld, przy ul. Piekarskiej 2, skradziono skrzynkę grafitu do czyszczenia blachy i około 25 kg. pokostu, łącznej wartości 335 zł.

Z ruchu robotniczego

W dniu 25 b. m. o godz. 10-ej w sali „Bagatela" w Krynicy - Zdroju odbędzie się

Uroczyste odsłonięcie sztandaru Centr. Zw. Przem. Budowl.

Porządek dzienny: 1) Zagajenie i powitanie obecnych. 2) Deklamacja. 3) Odsłonięcie sztandaru i wręczenie chorążemu. 4) Przemówienia delegatów. 5) Wbijani gwoździ. 6) Zakończenie.

O godz. 19.30 odbędzie się zabawa taneczna w sali „Bagatela".

Organizacje uprasza się o przybycie ze sztandarami.

Związek Robotników Przemysłu Budowlanego w Krynicy-Zdroju

Radjo krakowskie

NIEDZIELA, 18 października

8.00 Audycja poranna. 818 Płyty. 7.25 „Co robić na łąkach w jesieni?" 8.40 Płyty. 8.50 Dziennik poranny. 9.00 Nabożeństwo z Kolegjaty Szamotulskiej. 10.30 Płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Koncert rozrywkowy. 14.00 Reportaż z życia. 14.30 Kapela ludowa. 15.30 „Audycja dla wsi". 16.00 Koncert. 16.30 Teatr Wyobraźni: „Walczyki panny Ludwiki". 17.00 Koncert symfoniczny. 19.00 „Literaci i mecenasi". 19.20 Koncert. 20.20 Wiadomości sportowe. 20.40 Przegląd polityczny. 21.00 „Na wesołej lwowskiej fali". 21.30 Utwory fortepianowe. 22.00 „Fantazje operowe i operetkowe".

PŁYWANIE — GIMNASTYKA GRY SPORTOWE W YMCA

już się rozpoczęły w grupach dla mężczyzn, chłopców i kobiet. Badania lekarskie ćwiczących. Wpisy i informacje w sekretarjacie YMCA, Krowoderska 8. tel. 124-36, od g. 9—22.

KRONIKA ŚLĄSKA

O bezstronność w pośrednictwie pracy

W Rybniku odbyła się wspólna konferencja przedstawicieli wszystkich organizacyj robotniczych w sprawie zapośredniczania do pracy przez poszczególne Urzędy Pośrednictwa Pracy, na które starają się wpływać różne związki i instytucje, oraz towarzystwa prywatne na rzecz uwzględnienia w przyjmowaniu do pracy członków tych towarzystw i instytucyj, z krzywdą innych.

Zebrani uchwalili ostry protest, szczególnie wobec praktyk, jakie miały miejsce przy zapośredniczaniu do pracy przenoszonej z kop. „Szyby Jankowice" na kop. „Donnersmarck" załogi. Organizacje domagają się zwołania przez Komisarza Demobilizacyjnego konferencji w tej sprawie z udziałem radców załogowych tych kopalń.

Na zielonej granicy

Na zielonej granicy pod Brzozowicami Straż Graniczna z komisarjatu w Piekarach Śląskich miała ostatnio obfity połów. Zauważeni przez strażników trzej przekradający się z Niemiec przemytnicy zostali po pościgu, w czasie którego przyszło do wymiany strzałów, przytrzymani i znaleziono przy nich z górą 100 zapalniczek, 30 talji kart do brydża. 32 maszynki do strzyżenia włosów, kilkadziesiąt sztuk scyzoryków, 118 kompletów nakryć stołowych, kilkaset różnego rodzaju spinek do koszul, kilkaset niełamliwych guzików, kilkadziesiąt brzytew, transport organek, kilkadziesiąt puszek sardynek, większą ilość paczek Maggi i t. p. Posiadaczami tego olbrzymiego transportu okazali się mieszkańcy Zagłębia Dąbrowskiego — Ireneusz Tarno z Zawiercia i Stanisław Walczyk oraz Władysław Dziurski z Ogrodzieńca pod Olkuszem. Przekazano ich do dyspozycji władz celnych.

Na zielonej granicy w Kończycach został ujęty Walter Szary z Kończyc, który miał ze sobą 20 kg. orzechów laskowych przemycanych z Niemiec. Orzechy oddano niezwłocznie Urzędowi celnemu.

Napędzanie gwałtem owieczek do spowiedzi...

Dnia 13 b. m. o godz. 7.30 kilku pracowników miejskich, zatrudnionych w pobliżu kościoła Piotra i Pawła byli świadkami ciekawego zajścia. Oto jeden z wikarych tego kościoła napastował w sposób brutalny starca 72-letniego, ciągnąc go gwałtem do spowiedzi.

Starzec, mieszkający przy placu Rostka opierał się i wołał, że nie chce pójść do spowiedzi. Młody wikary byłby zwyciężył słabego staruszka i zawlókł go siłą do kościoła, lecz staruszek w ostatniej chwili zwrócił się do pracowników miejskich, którzy byli świadkami zajścia. Dopiero wtedy ksiądz wikary widząc oddażł pozostawiając staruszka w spokoju.

Zajście zrobiło na świadkach przygnębiające wrażenie. Dziwić się trzeba klerowi, że stosuje aż ta kie „hiszpańskie" metody nawracania. Nazwisko staruszka oraz świadków są w posiadaniu Redakcji.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Świat pracy gra i — wygrywa!

Raz po raz w znanej kolekturze Eug. Korzuszarza w Katowicach, ul. Dyrekcyjna 10, padają wielkie wygrane. Hojna dłoń szczęścia w ostatniej 36-ej Loterji rzuciła znowu kilka znaczniejszych wygranych w sumie około 200.000 złotych, w tem dwie po 20.000 zł.

I tym razem los był sprawiedliwy: wygrane nie poszły wyłącznie w ręce posiadających, lecz padły na tych, którzy w trudzie i pocie czoła zdobywać muszą egzystencję. Ostatnimi szczęśliwcami, którzy podzielili się wygraną 40.000 złotych, są: p. Józef Hecht, rzeźnik z Siemianowic, Matuszczykówna Zofja z Sosnowca, Hutter Jerzy, stolarz z Rybnika, Kasparek Wilhelm, robotnik z Parusowca i 4-ch innych. Z zestawienia miejscowości podanych wynika, iż szczęście znajduje zarówno nietylko tych, którzy zakupują losy w biurze centralnem kolektury Eug. Korzuszarza w Katowicach, lecz że szczęście to promieniuje i na jego oddziały: w Bielsku, Mikołowie, Mysłowicach, Rybniku i Siemianowicach.

Jeszcze nie zamilkły echa radości po licznych wygranych w 36-ej Loterji, a tu już idzie zew, by wcześniej nabywać losy do 1-go ciągnienia 37-ej Loterji, która odbędzie się dnia 22 października b. r. Rosnąć znów zaczyna żywo zainteresowanie kolekturą Eug. Korzuszarza. Świat pracy głównie porwała znów w swe ramiona gorączka, nakazująca, by już dziś nabyć w szczęśliwej kolekturze las, który za dni kilkanaście stać się może symbolem wyzwolenia od trosk i niepokojów materjalnych.

Z Mysłowic

Na Centralnej Targowicy w jednej z hal urządzono koszary dla Ochotniczych Drużyn Robotniczych. Przeprowadzona inspekcja orzekła, że hala ta nie nadaje się na koszary, wobec czego postanowiono z dniem 1 listopada r. b. O.D.R. przenieść do innej miejscowości, ponieważ Magistrat nie posiada funduszów na przebudowanie hali.

Automaty telefoniczne

W ratuszu katowickim, przy ul. Pocztowej nr. 2 na I piętrze oraz w domu biurowym przy ul. Młyńskiej nr. 4 na parterze zainstalowane zostały automaty telefoniczne dla użytku publiczności, podczas godzin służbowych od 8—15.

Z Chorzowa

Magistrat Chorzowa uchwalił rozpocząć budowę bloku mieszkalnego dla bezdomnych kosztem 150,000 zł. Blok ten stanie przy ul. Wandy. Ponadto magistrat przystępuje do budowy nowej wieży ciśnień, dotychczasowa bowiem wieża wodna przy ul. Bytomskiej okazała się niewystarczająca w związku z rozbudową miasta. Projekt budowy wieży ciśnień przesłano do Państwowych Zakładów Wodociągowych do aprobaty.

Napad rabunkowy

Dnia 14 b. m. około godz. 19.30 przechodziła drogą polną obok toru kolejowego w pobliżu koszar wojskowych w Katowicach — Wróblewska Ludwika, zam. w Ligocie przy ul. Zgody 18.

Zaczepił ją nieznany osobnik i wyrwał jej gwałtem torebkę damską czarną z niklowym łańcuszkiem, zawierającą 20 zł. w bilonie, różne fotografje, dowód osobisty, oraz metrykę urodzenia. Po dokonanej kradzieży sprawca — zbiegł, w kierunku Załęża.

Z kopalni „Flora"

Wczoraj rano zastrajkowała załoga kopalni „Flora" w związku z niewypłaceniem robotnikom należnych zarobków. Strajk ma przebieg spokojny.

Życie robotnicze

ZEBRANIA P. P. S.

Piekary Śl. — W sobotę dnia 17 b. m. zebranie PPS. i Młodzieży Soc. o godz. 17-ej u p. Luby — ref. tow. Janta.

Dąb. — W niedzielę dnia 18 b. m. zebranie PPS. o g. 10-ej u p. Kosza, ref. tow. Kramorz.

Michałkowice. — W niedzielę dnia 18 b. m. zebrania Młodz. Soc. o godz. 4-ej u p. Benkiego —ref. tow. Kramorz.

ZEBRANIA C. Z. G.
dnia 18 października.

Piotrowice o g. 15-ej w świetlicy. Ref. tow. Kaczmarski.

Mikołów o g. 15-ej u p. Rudzkiego. Ref. tow. Janta.

Pawłów o g. 14-ej u p. Leszа. Ref. tow. Chrószcz.

Kończyce o g. 15-ej u p. Widawskiej. Ref. tow. Hudzik.

Nowa Wieś o g. 10-ej u p. Góreckiego, zebranie wszystkich robotników zatrudnionych na kop. „Lech". Ref. tow. Chrószcz.

Nikiszowiec o godz. 10-ej zebranie C.Z.G. w sali Knosali. Ref. tow. Kaczmarski.

Wełnowiec o godz. 3-ej zebranie C.Z.G., P.P.S., Sekcja Kobiet u p. Mądrego. Ref. tow. Kramorz.

KONFERENCJA INWALIDÓW PPS.

Wydz. Inwalidów przy Okr. Kom. Rob. PPS. zwołuje konferencję delegatów kół inwalidzkich, która się odbędzie w dn. 18. października r.b. o g. 10-ej na sali „Wypoczynek" w Katowicach, przy ul. Św. Jana 10.

Radjo śląskie

SOBOTA, 17 października.

6.03 Muzyka poranna. 6.50 Muzyka. 7.15 Dziennik poranny. 7.30 Muzyka lekka. 11.30 Śpiewajmy piosenki. 12.03 Fragmenty z najbardziej znanych oper. 12.30 Dziennik południowy. 13. Koncert życzeń. 13.15. Muzyka lekka i taneczna. 14.30 Teatr Wyobraźni dla dzieci: „Poczajów". 15.40 Rewja piosenki. 16.15. Humoreski i scherza. 17. Koncert solistów. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.20 Swaczyna u Dorotki — audycja dla dzieci. 190 Audycja dla Polaków za granicą: „Polskie wyprawy polarne". 19.30 Koncert rozrywkowy. 20.30 Nowości literackie. 20.45 Dziennik wieczorny. 21. W dzień śmierci Chopina. 21.45 Koncert. 22.30 Kometa Higginsa zbliża się do ziemi — wesoła audycja. 23. Muzyka taneczna.

NIEDZIELA, 18 października.

6. Surmy śląskie. 6.1 Rewja operetki. 8.30 Koncert życzeń. 8.50. Dziennik poranny. 10.30 Koncert symfoniczny. 12.03 Koncert rozrywkowy. 14. Reportaż z życia. 14.30. Kapela ludowa. 15.30 Audycja dla wsi. 16.20 Pole pracy dla dziewcząt bezrobotnych. 16.30 Powszechny Teatr Wyobraźni: Premjera oryginalnej sielanki dźwiękowej p. t. „Walczyki panny Ludwiki". 17. Koncert symfoniczny. 19.20 Pieśni ludowe śląskie. 19.50 Dzździbło słowa, dziebło śpiewki. 20.20 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. 20.50 Dziennik wieczorny. 21. Na wesołej lwowskiej fali. 21.30 Utwory fortepianowe. 22.23 Fantazje operowe i operetkowe.

Serdeczne życzenia

Długoletni członek CZG. i PPS. oraz czytelnik „Gazety Robotniczej", tow. Wiktor Wiechaczek, obchodził w dniu 16 b. m. swe 57 urodziny. Tow. Wiechaczkowi życzymy z okazji Jego urodzin zdrowia, wszelkiej pomyślności i dalszej owocnej pracy w szeregach socjalistycznych.

Sekr. Okr. CZG. i PPS. Redakcja „Gazety Robotn.".

Repertuar

REPERTUAR TEATRU IM. STAN. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH

Czwartek — Występ Chłopięcego Chóru Wiedeńskiego o g. 20-ej.

Sobota — „Wyzwolenie" dla sakol o godz. 15.30. — „Królowa przedmieścia" o g. 20-ej.

Niedziela — „Matura" dla kopalni „Richter" o g. 15.30 oraz o g. 20-ej.

Wtorek: Występ Leona Wyrwicza godz. 20-ej.

Środa: „Wyzwolenie" o g. 20-ej.

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.